Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** s

DZIENNIK BYDGOSK

Wychodzi codziennie z wyjątkjem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny,** do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. [R]edaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. [illegible] (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 227. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 2 października 1926 roku. | Rok XX

Rozgrywka między Sejmem a rządem p. Bartla.

Rząd zgłosił dymisję.

Posłowie przybyli do stolicy w licznym komplecie. Wrócił nawet z Karlsbadu poseł Głąbiński. Wszyscy przywódcy klubów znajdują się na stanowiskach.

Rano nie było jeszcze w sejmie komunisty Warszawskiego i posła Wojewódzkiego z niezależnej partji chłopskiej. Gmach sejmu przypomina obraz silnego zainteresowania z czasów ostatniego zgromadzenia narodowego.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 30. 9. PAT.

P. marszałek zakomunikował, że **od p. prezesa Rady Ministrów wpłynęły pisma z oznajmien'em o ustąpieniu gabinetu i ponownem zamianowaniu go** w tym samym składzie oraz o zamianowaniu p. Romockiego ministrem komunikacji. Nadeszły również rozporządzenia z mocą ustawy, podlegające zatwierdzeniu przez Sejm w liczbie 15. Pos. Stroński (Ch. N.) zwrócił się z apelem do marszałka, aby ustalił metodę kontroli Sejmu nad wydawanemi przez Prezydenta Rzplitej rozporządzeniami. Marszałek oświadczył, że o ile będzie sposobność, postara się, aby czy to komisja regulaminowa, czy konwent senjorów metodę tę ustali.

Izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy **o ratyfikacji traktatu z Rumunją.**

Pos. Sochaczewski (kom.) zgłosił wniosek o skreślenie **art.** 1 ustawy ratyfikacyjnej, p. marszałek jednak oświadczył, że wniosku tego nie podda pod głosowanie ze względów regulaminowych.

Pos. Nawaruk (ukr.) zaczął odczytywać deklarację. Wobec tego jednak, że pewne ustępy jej zajmowały się stosunkami wewnętrznymi Rumunji, p. marszałek po kilkakrotnem upomnieniu odebrał głos mówcy.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Czetwertyńskiego (ZLN.) **ustawę przyjęto ogromną większością głosów** w trzeciem czytaniu.

Zkolei Izba przystąpiła do **poprawek Senatu, zgłoszonych do prowizorjum budżetowego.**

Pos. Byrka (Piast) imieniem komisji, powstrzymując się od wypowiedzenia uwag, zalecił przyjęcie obu poprawek Senatu.

Pos. Rudziński (Wyzw.) oświadczył, że stronnictwo jego nie zmieniło swego stosunku wobec prowizorjum budżetowego, uznając je za konieczność państwową i głosować będzie za niem. Obecnie uważa za rzecz konieczną zwrócić z całą stanowczością uwagę społeczeństwa na szkodliwość dalszego istnienia tego Sejmu i dlatego też dla ratowania resztek swej godności Sejm powinien powziąć uchwałę, stwierdzającą konieczność natychmiastowego rozwiązania Sejmu.

Po przemówieniach pp. Warszawskiego (kom.) i Ballina (N. P. Ch.), którzy odmówili rządowi budżetu, Izba przystąpiła do głosowania.

Poprawkę Senatu w sprawie skreślenia sumy 34 milj. zł. z preliminarza budżetowego na kwartał czwarty **przyjęto w imiennem głosowaniu 206 głosami przeciw 94.** Drugą poprawkę senacką o przywrócenie art. 3 przyjęto w zwykłem głosowaniu znaczną większością głosów.

Po ogłoszeniu wyników głosowania p. premjer prosił marszałka o odroczenie posiedzenia na 3 godziny. P. marszałek oznajmił, że przychyla się do tego życzenia pod warunkiem, że obecne posiedzenie uważa za zamknięte i że nowe zwoła po upływie 3 godzin, tj. o godz. 6.30 wieczorem.

Na porządku dziennym tego posiedzenia będą:

1. wniosek ZLN. o wyrażenie votum nieufności dla rządu;
2. wniosek Chrz. Dem. w sprawie wyrażenia votum nieufności dla rządu p. Bartla i
3. wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

* * *

(PAT) O godz. 8,30 wieczorem p. marszałek otworzył posiedzenie Sejmu, oznajmiając, że **przed chwilą otrzymał bezpośrednio, jakkolwiek nieoficjalną wiadomość** — dlatego, że oficjalna musi być na piśmie — **że rząd zgłosił dymisję.** Dymisja została przyjęta, wobec czego porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia stał się nieaktualny.

Pos. **Poniatowski** (Wyzw.) zauważa, iż **wniosek jego klubu o rozwiązanie Sejmu nie mógł się stać nieaktualnym** z powodu tego, że rząd się podał do dymisji.

P. **marszałek** na to oświadczył: W sprawie tak ważnej, jak rozwiązanie parlamentu, zawsze i na całym świecie rząd się wypowiada, a dziś **rząd ten jest nieobecny.** Niemniej jednak Izba — zdaniem marszałka — może rozważyć ten wniosek i w nieobecności rządu.

Pos. **Głąbiński** (ZLN), sprzeciwiając się wnioskowi posła Poniatowskiego, podniósł, iż **przez niedawną zmianę Konstytucji pozbawiono Izbę prawa do rozwiązania się własną uchwałą.** Pozatem byłoby rzeczą niewłaściwą, by Sejm miał oświadczyć teraz wobec społeczeństwa, że wina zamętu, w jakim się znajdujemy ciąży nie na rządzie, lecz na Sejmie. Mówca zgłasza formalny wniosek o odroczenie tego punktu do następnego posiedzenia. Wniosek posła Głąbińskiego został przyjęty.

P. marszałek zamykając posiedzenie, oświadczył, iż termin i porządek dzienny następnego posiedzenia będą zakomunikowane później.

Brak logiki.

Zatarg między Sejmem a rządem wziął obrót zgoła nieoczekiwany. Rząd zlekceważył wolę Sejmu i posadził ponownie na fotelach ministerj. pp. Sujkowskiego i Młodzianowskiego. Sejm obu tym panom słusznie wyraził wotum nieufności, bo pierwszy jest niedołęgą, a drugi lewicowym maniakiem, który jako minister spraw wewnętrznych z szaleńczym uporem dążył do rozprężenia całego aparatu administracyjnego.

Jeżeli zatem rząd miał odwagę zakpić sobie z Sejmu, gdzie tenże miał oczywistą rację, to spodziewać się należało, że czuje się na siłach i gotów jest doprowadzić do **próby sił, tj.** w ostateczności Sejm rozwiązać. Tymczasem rząd przy pierwszej próbie **ugiął się przed wolą Sejmu** — postąpił zatem całkiem nielogicznie. Jak po wypadkach majowych nie nastąpiło logiczne ich zakończenie tj. dyktatura — tak obecnie nie doczekaliśmy się jedynego logicznego załatwienia tj. rozwiązania Sejmu.

Taki brak logiki w życiu państwowem jest objawem wysoce szkodliwym, bo nie pozwala wogóle wysnuwać wniosków, któreby gdzieindziej życie nasuwało. **Premjer Bartel wzgl. marszałek Piłsudski** tym brakiem logiki w swojem postępowaniu mocno w oczach kraju znaczenie swoje obniżyli. **Sejm** zaś podreperował nieco swoją opinję, ale tylko niestety w kierunku ujemnym, bo w kierunku dodatnim nigdy na podobną stanowczość się nie zdobył.

Bartel nie chce być nadal premjerem.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) „Głos Prawdy" dowiaduje się, że byly premjer Bartel do później nocy nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu.

Raczyński tworzy rząd.

Warszawa, 1. 10. (AW.) Donoszą w ostatniej chwili, że min'ster dr. Józef Raczyński tworzy nowy rząd. Należy on do ludzi kierunku umiarkowanego.

Rola Sejmu i rządu w obecnym zata

Warszawa, 30 wrz

Sejm 206 głosami przeciw 94, a
większością z górą ⅔ głosującyc
chwalił dziś poprawkę Senatu o
czającą wydatki państwowe na IV
tał br. do sumy 450 miljonów, a wię
milj. zł. Uchwałę tę uznał rząd p.
za wotum nieufności i zgłosił dy
którą p. Prezydent Rzplitej **przyj**

Po uchwale Sejmu o zreduko
budżetu, obecny na ławach rząd
wraz z całym rządem p. Bartel, po
p. marszałka Rataja o odroczenie
wania nad osobnemi wnioskami o
żenie nieufności całemu **rządowi**,
szonemi przez kluby Ch. D. i N. D.
dzenie zatem zostało o 5½ zamkn
nowe wyznaczone na 8½. Ogólna
opinja w Sejmie, że p. Bartel prz
na to posiedzenie **z dekretem o roz**
niu Sejmu. Wszystkim bowiem
wało się jako rzecz jedynie logicz
rząd, który sprowokował Sejm,
gnie z jego uchwały wniosek o roz
nie Sejmu. W tym też duchu pisał
prasa bez względu na zabarwieni
tyczne. Tymczasem nastąpiła **rzec**
mniej oczekiwana: dymisja gabi
przyjęcie jej przez Prezydenta pa

Jak to stać się mogło po tem,
przedziło tę dymisję? W ubiegły
Sejm, przypadkowo zresztą, uc
rządowi prowizorjum w kwotach
ten rząd wymaganych. Udowodni
to, że sprawę budżetu traktuje ja
nieczność państwową, a więc rze
jakkolwiek już wówczas rząd z b
zrobił kwestję polityczną, grożąc
rozwiązaniem Sejmu, gdyby
zmniejszono. W podobnie rzeczow
sób ustosunkował się Sejm do w
Ch. D. o wotum nieufności dla min
Sujkowskiego i Młodzianowskiego
łalność obu tych panów uznał za s
wą i obalił ich, nie traktując tej
jako wotum nieufności dla **całego**

Na zdyskwalifikowanie przez
dwóch ministrów, odpowiedział ca
binet dymisją. Krok ten, uspra
wiony solidarnością koleżeńską,
pozostał bez następstw, gdyby p.
dent Rzplitej nie był ponownie za
wał obalonych już raz ministrów.
net ponowny p. Bartla z pp. Sujko
i Młodzianowskim był **oczywiste**
zwaniem Sejmu i bardzo niewy
próbą ostatecznego skompromit
i poniżenia parlamentu. Pogląd
dzielali najzawziętsi wrogowie ob
Sejmu, a przyjaciele rządu odro
moralnego. Żaden parlament w ś
nie mógłby znieść takiego sponie
nia. Ma nasz Sejm wiele grzechó
daj czy nie śmiertelnych, ale tak
jeszcze nie upadł, by dać się cią
liczkować. Największa potulność
rządu nie mogłaby usprawiedliwi
gdyby Sejm zgodził się na pozosta
gabinetu, w którym zasiadają mi
wie zdyskwalifikowani. Dlatego
odpowiedzi na wyzwanie rzucone
p. Bartla, odpowiedział postaw
wniosku o wyrażenie **całemu r**

um nieufności, zapewniwszy dla tego
osku dużą większość. P. Bartel nie
ał jednak głosowania nad tym wnio-
m, ale w myśl zresztą poprzednich
iadczeń rządu, uznał skreślenia w
żecie za dostateczny objaw braku za-
nia. Że był to objaw dostateczny,
adczy cyfra 206 posłów głosujących
zmniejszeniem wydatków, podczas
tylko 94 posłów głosowało za zwięk-
emi wydatkami.

'rzygodzinne narady Rady Ministrów
Prezydenta Rzplitej dały w wyniku
isję rządu, a nie jak oczekiwano,
iązanie Sejmu i Senatu. Według
gających pogłosek przeciw rozwiąza-
Sejmu i rozpisaniu wyborów, mieli
świadczyć **ministrowie resortów go-
arczych,** którzy rozumieją, że w o-
ie prac sanacyjnych wszelkie więk-
wstrząśnienia wewnętrzne, są szko-
e. To stanowisko podzielił widocz-
i p. Prezydent, przyjmując dymisję
u.

ie wiadomo, komu zostanie powie-
a misja tworzenia nowego rządu.
wiadomo też, czy nowy rząd stanie
d tym Sejmem, czy też nowa Rada
strów zaproponuje głowie państwa
iązanie parlamentu. Z przyjęcia je-
dymisji rządu skłonny jestem
skować, że **nowy rząd zechce jednak
łpracować z Sejmem.** Obecna sytu-
wewnętrzna, a niemniej i niepoko-
wiadomości, jakie przychodzą z za-
icy, nakazywałyby **unikać obecnie
lkich odwoływań się do społeczeń-**
, a przeciwnie **szukać porozumienia
zy rządem a parlamentem.** Żyjemy
asach pod wielu względami bardzo
ıych. W takich chwilach nie czas
valkę między władzą wykonawczą
awodawczą, bo interes państwa na-
je współpracę. Zwycięscy majowi
onali się, że Sejm jednak reprezen-
siłę i że 206 posłów to nie wyraz tyl-
osłów, którzy głosowali, ale niewąt-
e za tymi posłami stoi poważna
społeczeństwa. A skoro tak jest,
y się z tem liczyć tem więcej, że we-
dług wszelkich obliczeń w Sejmie następnym trudniej będzie przeprowadzić to, co dla państwa jest konieczne i korzystne.

Na wynik rozgrywki między Sejmem a rządem wpłynęła decydująco Ch. D. Ona to stając w obronie ładu i porządku, oraz w obronie interesu państwowego, spowodowała usunięcie z rządu dwóch ministrów, których uważała za szkodników, ona też w dzisiejszem głosowaniu nad poprawkami Senatu stwierdziła, że nie pozwoli na przeciąganie struny w obciążeniu podatkami ludności, — ona wreszcie postawieniem wniosku o wotum nieufności dla całego rządu, stwierdziła, że chce, by w Polsce przestrzegano jeśli nie litery, **to ducha Konstytucji** i dobrych zwyczajów parlamentarnych. Stanowisko Ch. D. od wypadków majowych począwszy, aż do dzisiejszego głosowania w Sejmie uznać trzeba za jedynie właściwe, zgodne z interesem państwa i z ustrojem demokratycznym. Gdyby nawet już teraz został Sejm rozwiązany, Ch. D. stanie wobec społeczeństwa z podniesionem czołem w tem przeświadczeniu, że tak w parlamencie jak i w kraju pozostaje wierna swojemu programowi.

Zabrzeski.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja w stolicy bez zmiany.

Warszawa, 1. 10. (Telefonem godz. 11.) Tuż przed zamknięciem numeru nasz korespondent warszawski K. telefonuje, że sytuacja polityczna nie uległa żadnej zmianie. Warszawę obiegają pogłoski, jakoby w łonie b. rządu nie było solidarności. Rozwiązaniu parlamentu sprzeciwiał się stanowczo minister rolnictwa Raczyński. Nie stwierdzoną też jest pogłoska, jakoby Raczyński miał być wysuwany na premjera nowego rządu.

(Wręcz co innego donosi Ajencja Wschodnia. Porównaj depeszę na str. 1-szej. — Red.)

Napad oficerów na posła Zdziechowskiego.

iu oficerów pobiło posła Zdziechowskiego rewolwerami w jego snem mieszkaniu. — Uciekając porzucili w pokoju granat gazowy.

arszawa, 1. 10. (Telefonem).
asz korespondent dowiaduje się,
mieszkania posła Zdziechowskie-
w. Lud.-Nar.) o godz. 1-ej w nocy
nowano z zapytaniem, czy jest on
mu. Około godziny 2.30 do bramy
voniło dwóch oficerów. Gdy dozor-
e chciał ich wpuścić, zagrozili mu
werami, a udało im się to tem-
iej, że brama kamienicy jest kra-
Dozorca bramę otworzył i wó-
wyłoniło się z za muru sześciu
ików w mundurach oficerskich.
d groźbą brauningów skłonili na-
icy dozorcę ,aby zapukał do mie-
ia Zdziechowskiego i powiedział,
zyszedł komisarz policji z żandar-
. Poseł Zdziechowski zorjento-
się, że to napad, zbliżył się do
nu.

Tymczasem napastnicy wyważyli drzwi, służącego wepchnęli do bocznego pokoju i sterroryzowali, a następnie rzucili się na posła z rewolwerami. **Wkrótce padł Zdziechowski na podłogę brocząc krwią i zemdlał.** Leżącego bito rękojeściami rewolwerów.

Gdy oprzytomniał, uczuł dym gryzący. W pobliżu biurka leżał granat dymiący. Służący wyrzucił go przez okno wychodzące na Aleje 3 Maja. Gaz zapełnił całą ulicę. Sprawcy napadu zbiegli w stronę Nowego Światu.

Poseł Zdziechowski ma kilka ran głębokich na głowie.

* * *

(W taki sposób nie prowadzi się walki z politycznymi przeciwnikami. — Uwaga Redakcji.)

oczystość narodowa bez udziału władz.

arszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W miej-
ości Brzezie na Górnym Śląsku
się odbyć 3 b. m. poświęcenie po-
a Bolesława Chrobrego, przy u-
najwyższych przedstawicieli Pań-
Polskiego. Tymczasem odroczono
iedziane święto na czas nieogra-
ıy. Stało się to na skutek dyplo-
znej interwencji rządu niemiec-
który wystosował notę z wyja-
śnieniem, że teren, na którym wniesiono pomnik, należy wprawdzie politycznie do Polski, jednakże grunt jest własnością miasta Raciborza, położonego na Śląsku niemieckim.

Ze względu na spokój ludności granicznej należy unikać (?) manifestacji. Odsłonięcie pomnika zapowiedziane jest bez udziału władz.

Naprężone stosunki francusko-niemieckie.

Niemcy grożą zamachem na francuskie wojska okupacyjne.

Paryż, 30. 9. PAT. Omawiając gwałtowną kampanję niemieckiej prasy nacjonalistycznej przeciwko okupacji Nadrenji, podjętą w związku z zajściami w Germersheim, wówczas, gdy władze francuskie zachowuje zimną krew i prowadzą śledztwo, „Petit Parisien" stwierdza, iż jest to niezawodnie manewrn acjonalistyczny, mający na celu **utrudnienie rokowań francusko-niemieckich.** Dziennik uważa również za możliwe, iż rząd Rzeszy zamierza eksploatować zajścia w Germersheim w celu poparcia **argumentów dyplomatycznych,** wysuniętych w toku rokowań. Korespondent „Echo de Paris" w Nadrenji wspomina, że znajdujące się w Germersheim **wojska francuskie** spotykają się niejednokrotnie z **obelgami i groźbami** ze strony niemieckiej, i oświadcza, że na krótko przed ostatniemi zajściami **Niemcy oświadczyli, iż będą zabijać Francuzów.**

Bunt w więzieniu wschodnio-pruskim.

Prasa niemiecka krytykuje urządzenia więzienne.

Berlin, 30. 9. PAT. „Allensteiner Zeitung" donosi, iż w zakładzie karnym w Wartenborku więźniowie, zajęci w warsztatach, zbuntowali się i po opanowaniu warsztatów, zdemolowali urządzenia wewnętrzne i maszyny. Ponieważ straż więzienna okazała się zbyt słabą, aby poskromić zbuntowanych więźniów, wezwano **pomocy oddziału policji,** któremu dopiero udało się przywrócić spokój. Nazajutrz rozruchy powtórzyły się, przyczem policja była zmuszona do użycia pałek gumowych. Szkody, wyrządzone przez zbuntowanych więźniów, obliczają na 20 tys. marek. Z kół urzędowych „Allensteiner Zeitung" dowiaduje się, że bezpośrednim powodem wybuchu buntu było niezadowolenie więźniów z zarządzeń, wydanych przez władze więzienne. Na zlecenie generalnej prokuratorji Niemiec wdrożono surowe śledztwo przeciw zbuntowanym więźniom. Komentując tę wiadomość „Boerse Kurrier" zaznacza, że stosunki panujące w więziennictwie niemieckiem, a zwłaszcza w zakładzie karnym w Wartenborku, **urągają najprymitywniejszym wymaganiom nowoczesnym** i wzbudzają współczucie dla więźniów, odsiadujących tam kary. Stwierdzić to mieli sposobność posłowie demokratyczni, a m. in. dr. Grzymek, którzy zwiedzali więzienia niemieckie w charakterze komisji specjalnej.

Święto Filomackie w Toruniu.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Młodości — orla twych lotów potęga,
A jako piorun twe ramię!

W środę dnia 29 września święcili w Toruniu swoje wielkie święto ci, którzy swą młodość poświęcili służbie ojczystej i swym polotem młodzieńczym zachowali Pomorze od zalewu germanizacji. W dniu tym odbył się Zjazd Filomatów Pomorskich ku uczczeniu 25-letniej rocznicy Procesu Toruńskiego i Filaretów Pomorza. W przeddzień uroczystości wieczorem w Dworze Artusa zjazdowcy zgromadzili się na wspólną pogawędkę, aby wynurzyć wspomnienia ćwierćwiekowej rozłąki doli i niedoli.

Dzień świąteczny rozpoczął się Mszą św. w kościele Św. Jana, którą odprawił X. Leon Borowski, proboszcz w Piecach pod Starogardem, skazaniec na 3 tygodnie więzienia. Okolicznościowe kazanie wygłosił X. Szuman, proboszcz z Nawry pod Toruniem, jeden z niewielu, którzy nie zostali ukarani. Kaznodzieja mówił w gorących patrjotycznych słowach w myśl haseł filomackich „Ojczyzna, nauka, cnota", biorąc jako podstawę swego kazania motto „kółka" w Śremie: „My, Marjanie, żyjemy w nadziei...!"

Po Mszy św. na dziedzińcu ratuszowym odbyły się wspólne fotografje zjazdowców, jak i uczestników procesu.

Gości przybyło około 100, pomiędzy nimi 20 uczestników procesu z 50 żyjących. Obecnymi byli m. in. skazańcy na najwyższą karę red. A. Markwicz z Grudziądza (3 miesiące więzienia) i Dr. med. P. Orszulok z Katowic (2 miesiące więzienia).

Uroczyste Walne Zebranie z tow. zap. „Związek Filomatów Pomorskich" z siedzibą w Toruniu, rozpoczęło się o godz. 11 pod laską marszałkowską X. dziekana Bernarda Dembka z Grudziądza, skazańca na 3 tygodnie więzienia. Po zdaniu obszernego sprawozdania z czynności zarządu, które odnośnie do celów związku obracało się około zakupu domu w Poznaniu na bursę akademicką dla studentów Pomorza i przyjścia im z pomocą materjalną, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli jako prezes X. prob. Makowski z Chojnic, zastępca p. sędzia Makowski, sekr p. Zawacki, burmistrz z Chełmna, skarbnik p. Wojciechowski, radny p. Baran. Wybory odbyły się przez aklamację.

Po zebraniu uczestnicy procesu zwiedzili salę sądową, w której toczyły się rozprawy w 1901 r. Wspomnień bez liku. Była to może najwięcej uroczysta chwila zjazdu, na którą skazańcy czekali z upragnieniem lat 25, aby móc ją święcić na polskiem już Pomorzu — plon ich pracy i męczeństwa.... Łzy zabłysły w oczach... łzy radości... Na miejscu, na którem srogi sędzia Grossmann w dniu 12 września opublikował straszny wyrok, skazaniec na najwyższą karę red. Markwicz wygłosił do współtowarzyszów niedoli krótką serdeczną przemowę, dając upust swym uczuciom podziękowania Najjaśniejszemu, iż ze śronem na skroni Pan Bóg pozwolił im dożyć tej wielkiej chwili. Wspomnieniem śp. prof. Chudzińskiego, szczerego opiekuna młodzieży polskiej gimnazjalnej, mówca zakończył swe dziękczynne słowa. Rozrzewnieni współskazańcy urządzili owację swemu najstarszemu i najsrożej ukaranemu koledze, który prowadził ich w święty bój z Krzyżakiem, a potem im przodował... do lochów więziennych. Powstała myśl, aby w sali rozpraw umieścić tablicę pamiątkową.

O godz. 16 na wielkiej sali Dworu Artusa odbyła się uroczysta akademja ku czci skazańców. Marszałkował skazaniec Dr. Orszulok, którego chciano tem uczcić jako skazańca z najdalszych stron, bo aż z Katowic. Prezydjum honorowe tworzyli skazańcy. Referat nieobecnego X. prob. Makowskiego „Jak rzeźbili Filomaci oblicze Pomorza" odczytał sekretarz p. burmistrz Zawacki. Drugi referat o procesie toruńskim wygłosił p. Pietrzycki. W serdecznych słowach marszałek zamknął zjazd.

Wieczorem wspólna kolacja z zaproszonemi honoracjami miasta dała zjazdowcom sposobność do zapoznania się z obywatelstwem toruńskiem i spędzenia ostatnich chwil w nadwiślańskim grodzie.

Uczestnicy zjazdu nie zapomnieli i o swych obrońcach w procesie. Na grobie mec. śp. Szumana złożono wspaniały wieniec, a telegramy dziękczynne wysłano do mec. Wyczyńskiego i do Dr. Witołda Celichowskiego, pierwszego wojewody wielkopolskiego.

* * *

Większość uczestników procesu postanowiła obchodzić 30letnią rocznicę procesu za 5 lat w Chełmnie lub w Grudziądzu.

M. Lempicki.

Dlaczego zagranica ma mało zaufania do Polski?

I.

Czynniki osłabiające zaufanie do Polski: zewnętrzne i wewnętrzne. — Wroga Polsce akcja na terenie międzynarodowym. — Brak praworządności w naszych stosunkach wewnętrznych i chwiejność polityki gospodarczej podkopują zaufanie do Polski.

Wynik ostatniej sesji Ligi Narodów, w stosunku do Polski, znalazł rozmaitą ocenę w naszej opinji publicznej: jedni widzą w nim porażkę polskiej polityki, inni przeciwnie — jej tryumf. Rozbieżność taka jest zrozumiałą; jeżeli bowiem przypomnimy sobie, że jeszcze w marcu ubiegaliśmy się o stałe miejsce w Radzie Ligi, na równi z Niemcami, to oczywiście otrzymanie teraz tylko miejsca półstałego na trzy lata, nawet z prawem dalszego wyboru (reelekcja), jest poważną redukcją naszych początkowych aspiracji i do pewnego stopnia porażką; z drugiej jednak strony, jeżeli zważymy, że podczas ostatniej sesji były momenty, kiedy wskutek rozmaitych okoliczności, nasze szanse ogromnie malały — to otrzymane ostatecznie miejsce półstałe, nawet wobec przyjętej w zasadzie możliwości odwołania przed upływem trzechletniego terminu, jest już pewną zdobyczą Polski na terenie międzynarodowym.

W każdym razie, niezależnie od tego, jak będziemy oceniali ostatni rezultat genewski, nie możemy nie widzieć, że w **stosunku do Polski zaznacza się pewne lekceważenie, wypływające z braku zaufania.** Oprócz przetargów w Genewie, świadczy także o braku zaufania względna **bezskuteczność nieustannych naszych zabiegów o pożyczkę zagraniczną.** Z faktem tym powinna liczyć się polityka i dążyć wszelkiemi siłami do jego usunięcia.

Przypisywać doznane zawody i niepowodzenia wyłącznie tylko czynnikom zewnętrznym: intrygom niemieckim, czy też wpływom żydowskim („państwo anonimowe“), a zapominać o czynnikach wewnętrznych, t. j. **własnych winach, omyłkach i wadach,** które również na przegraną się składają, — byłoby jednostronnem i dla nas samych zgubnem ujęciem sprawy. Nie ulega wątpliwości i jest to rzeczą naturalną i zrozumiałą, że **państwo polskie ma wrogów: zarówno wpływowe jednostki, jak i całe potężne organizacje, społeczne i państwowe;** prowadzą one na arenie międzynarodowej energiczną przeciw Polsce ofensywę; ale właśnie ta okoliczność powinna przedewszystkiem zwrócić naszą uwagę na to, jak jesteśmy do walki uzbrojeni, jakie są nasze słabe strony i powinna być dla nas bodźcem do poznania i usunięcia z naszego życia i postępowania tych pierwiastków, które ułatwiają nieprzyjaciołom osiągnięcie ich celów. **Jednym z ich celów jest podkopanie zaufania do Polski, obniżenie w opinji świata naszych walorów, moralnych i materjalnych, i tem samem odosobnienie Polski, jako państwa.** W tym kierunku robota jest już posunięta, a wyniki jej są widoczne i dla Polski dotkliwe. Lekceważenie Polski się odczuwa, na rynku międzynarodowym przejawia się tendencja do traktowania jej jako „quantité négligeable“ (wielkość nie wchodząca w rachubę). Ten stan rzeczy przedstawia niebezpieczeństwo dla przyszłości państwa i trzeba mu przeciwdziałać; przedewszystkiem zaś jest rzeczą konieczną i pilną zastanowić się nad tem, **w jakim stopniu i na jakich drogach przyczyniliśmy się sami do powstania niekorzystnych dla nas nastrojów i opinji międzynarodowych,** — i stąd wyprowadzić wnioski, jakiemi środkami i sposobami wspomniany stan rzeczy mógłby być na naszą korzyść zmieniony.

W poczuciu ważności sprawy, postaramy się tu dać przegląd tych zależnych od naszej woli, czynników polskiego życia, państwowego i społecznego, które działają na rękę naszym wrogom, osłabiają zagranicą zaufanie do Polski i powodują jej lekceważenie; zakończymy zaś naszkicowaniem programu tych środków, których zastosowanie w naszem życiu i polityce mogłoby zapewnić Polsce należne jej poważne stanowisko w stosunkach międzynarodowych.

*

Oczywiście, **zasadniczą przyczyną nieufności do Polski i lekceważenia są nasze wewnętrzne stosunki, dotychczas nie unormowane i nie upraworządnione** a przedstawiające chaos myśli i czynów. Otrzymał on charakterystyczną nazwę „bałaganu“ i jest dobrze znany cudzoziemcom, czy — to z osobistego zetknięcia się z polską rzeczywistością, czy — też z jej jawnych dokumentów. Zagranica widzi, jak to i my sami widzimy, że **Polska stała się krajem „nieograniczonych możliwości“ i wszelkich niespodzianek;** że w Polsce piszą się ustawy i prawa w takiej obfitości, jak w żadnym innym kraju Zachodu, lecz albo nie są wykonywane, albo też, wskutek swej niejasności, bywają dowolnie i różnie przez rozmaite urzędy interpretowane i stosowane; że w takich warunkach obywatel polski i przebywający w Polsce cudzoziemiec nie może znać dobrze swych praw i obowiązków, że bywa niespodziewanie i bezmiernie obciążony podatkami, nieraz wprost fantastycznemi, że nie jest w stanie żadnego programu i żadnej kalkulacji z góry ułożyć i wogóle nie wie dziś, co go jutro spotkać może.

Z pomiędzy różnych wad naszej polityki wewnętrznej, przedewszystkiem uderza w oczy każdego, zarówno polskiego obywatela, jak i cudzoziemca, **brak w polityce poważnie i umiejętnie przemyślanego planu na dalszą przyszłość.** Rozmaite sprawy decyduje się, nie zgodnie z pewnym przyjętym programem, bo jego niema, ale dorywczo, od wypadku do wypadku, zależnie od przejściowych wpływów i nastrojów, bez głębszej myśli o przyszłości i bez dostatecznego zastanowienia się nad następstwami powziętych decyzji (np. ostatnio — podwyżka poborów wojskowych); wydawane ustawy i rozporządzenia nieraz przeczą jedne drugim. Jednem słowem w polityce wewnętrznej niema ciągłości, bo niema koniecznej logiki i wytrwałej konsekwentności; natomiast **jest widoczna chwiejność orjentacji, odczuwa się jakąś tymczasowość wszystkiego i powstają improwizacje, nie zawsze szczęśliwe.** Linja rozwoju państwowego ciągle się załamuje i staje się zygzagowatą.

Również **w polityce gospodarczej nie było dotychczas określonego planu,** nie było ustalonych dla niej zasad i wytycznych. Przeciwnie, od jednych zasad ekonomicznych przerzucano się nagle do wręcz odmiennych: od protekcjonizmu do liberalizmu, od etatyzmu i reglamentacji do ograniczenia ingerencji państwa, od opieki nad konsumentem do protegowania producenta, od popierania przemysłu do popierania rolnictwa od kosztownej interwencji na rynkach zagranicznych celem podtrzymania kursu naszego złotego — do zrezygnowania z wysiłków i świadomej stabilizacji złotego na niższym od parytetu poziomie i t. d. i t. d. O tych niedostatecznie pomyślanych zmianach i wahaniach wie dobrze zagranica: **ujawniająca się i dla obcych w wielu wypadkach bezplanowość naszej polityki wewnętrznej, szczególnie w dziedzinie gospodarczej jest jedna z przyczyn nieufności zagranicy do Polski.**

Dr. Antoni Marczyński. 68

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Tak... jutro rano. Sprawa przedstawia się korzystnie. Mamy liczebną przewagę. Licz pan: 10 policjantów, Mr. Pomiferous, pan, ja, Miss Brown...

— No, kobieta...

— Ho ho, Mr. White. Ona wystarczy za dwóch mężczyzn. Zobaczy ją pan przy robocie. A więc miałem już 14-tu. Dochodzi do tego 8 ludzi z załogi naszego samolotu...

— Wiedzą już?...

— Już. Tych marynarzy japońskich jest 14 albo szesnastu, razem z Otusawą. Jesteśmy górą.

— Tylko broń... broń, to najważniejsze...

— Spójrz pan na tych sześciu wartowników. Przypatrzałem się dobrze ich karabinom i kieszeniom. Skoro to zdobędziemy, to jesteśmy panami sytuacji...

— Kiedy zaczynamy?...

— Teraz nie. Mogłoby się nie udać. Umówiliśmy się, że przy schodzeniu na dół, tam obok naszych kabin napadniemy na nich i wyjdziemy na pokład już uzbrojeni w te sześć karabinów. Ale już odejdę dalej, aby strażnik nie zwąchał, że się zmawiamy... — Z temi słowy Mr. Richardson odsunął się od Władka i zaczął spozierać obojętnie na morze.

Zbliżała się chwila zachodu słońca. Spiskowcy przyglądali się ostrożnie, z podełba swym wartownikom. Oceniali przypuszczalną siłę ich muskułów, ich zręczność, zwinność a przedewszystkiem chytrość i wprawę w walkach wręcz.

Nagle... stało się coś bardzo dziwnego. Dziób statku pochylił się silnie w dół, cały okręt drgnął gwałtownie jakby rażony jakimś niewidzialnym pociskiem. Wszyscy pospadali z ławek i krzeseł. Przechylony przez barjerę markiz de Garroni spadł do wody i płynął wytrwale za statkiem. Natychmiast spuszczono szalupę i wyciągnięto go na jej pokład. Na mostku kapitańskim pojawił się zdumiony niezmiernie Hakari Otusawa i rozglądał się ciekawie po morzu. A na spokojnej dotychczas powierzchni Oceanu zaczęło się coś burzyć, coś ruszać. Z każdą sekundą wzrastała wysokość zielonkawych bałwanów. Yacht kołysał się teraz silnie. Na szczęście fale nie uderzały z boku statku, lecz od tyłu. Szły w tym samym kierunku co parowiec, ale szły szybciej. Doganiały okręt, uderzały swemi pieniącemi się grzywami w rufę, dźwigały ją do góry, przelatywały pod spodem wzdłuż całej długości korpusu parowca, znów podnosiły dziób i uciekały skwapliwie w stronę brzegów Japonji.

Hakari Otusawa wrócił do budki sternika i zaklął:

— Cóż u djabła!... Ani jednej chmurki, barometr także spokojny a tu fale rosną jak przy tajfunie...

Oglądał troskliwie wszystkie aparaty, lecz nie mógł znaleść żadnej przyczyny tego wzburzenia morza. W tej chwili nadbiegł jeden z majtków, donosząc, że gospodarz, który przed niedawną chwilą uległ niefortunnemu wypadkowi, wzywa go do siebie w bardzo ważnej sprawie. Otusawa rzucił chmurnie:

— Jeżeli ma do mnie interes, to niech tutaj przyjdzie. Ja do niego łazić nie potrzebuję...

Minutę później powrócił majtek z wiadomością, że pan markiz chętnieby przyszedł, gdyby miał jaki interes. Ale żadnego interesu do pana komendanta niema, tylko chciał mu pokazać swój mały aparat seismograficzny, który wskazuje, że gdzieś w pobliżu, prawdopodobnie w Japonji, ma miejsce olbrzymie trzęsienie ziemi. Wobec tego, że pan komendant przyjść nie chce, pan markiz...

Otusawa nie słuchał dalszych wywodów. Jak szalony pobiegł czemprędzej w stronę właściciela yachtu...

. . . .

Wieczór już zapadł, a więźniów jeszcze nie sprowadzono z pokładu. Zaciekawiła ich ta zmiana poprzedniego zarządzenia, a Władek niepokoił się wprost, czy nie stoi to w jakim związku z ich spiskiem. Czy chytry Otusawa nie przewidział, nie przejrzał ich zamiarów i czy nie gotuje im przykrej niespodzianki. Także straż dziwiła się, że dowódca dotychczas nie polecił więźniów na dół sprowadzić. Po krótkiej między sobą naradzie, wysłali jednego żołnierza do komendanta z zapytaniem.

Trzy minuty później powrócił niefortunny delegat straży z miną bardzo kwaśną. Komendant Otusawa siedzi cały czas w kabinie radio-telegraficznej i wysłanego żołnierza wyrzucił za drzwi, nie dając mu żadnych dyspozycji. Żołnierz zauważył tylko, że Otusawa jest bardzo blady i zmieniony a tak wściekły, że nie ma poco tam drugi raz łazić... W tego więźniowie zostali na pok i nadal.

Goście markiza de Garroni pr do salonów yachtu i rozmawiali mat tego olbrzymiego trzęsienia Porozkładali przed sobą mapy. Ob przypuszczalne rozmiary katastrof uszło też ogólnej uwagi, że od tego dziwnego fenomenu morskieg dy to markiz wleciał do wody, że chwili „Aurora“ aż drży od szal biegu. Widocznie Otusawa chcia najprędzej stanąć w Japonji i na przekonać się o wielkości nieszcz

Władek zauważył, że Mr. Richa prowadzi ożywioną rozmowę z Brown. Młody agent przedkłada swej pięknej koleżance. Mówił zwykłym zapałem, zaglądając pr niespokojnie w oczy kobiety.

— Aha!... Oświadcza jej się... myślał Władek i zgadł trafnie, p zaczął bacznie obserwować wyra rzy agentki.

Ciekaw był bardzo, jaki będzie tat tych oświadczyn. Tego jednak mógł się domyślić, gdyż twarz Miss Brown pozostała spokojna zmieniona. Ale zdołał się na tyle bliżyć, że mógł dosłyszeć jej odpo Mówiła właśnie:

— Mr. Richardson... Dzisiaj nic jeszcze powiedzieć nie mogę. Za dni zdecyduję się i...

— I wyrok będzie przychylny stem pewien Miss Brown, że uszcz mnie pani odpowiedzią przychyln mówił gorąco Richardson.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z Jugosławji.

(Korespondencja własna)

II.

nia 27 lipca przekroczyliśmy grani- zarnogórza. Na noc zatrzymaliśmy tzw. **kapitana.** Trzeba bowiem wie- że przed **wojną Czarnogórze było elone na liczne „kapetanje“,** na cze- tórych stał „kapetan“, mianowany z króla i jemu tylko podległy. Obec- wprowadzony został nowożytny u- administracyjny, a kapetanowie, posiadając żadnych kwalifikacyj na dników, przeszli na emeryturę. Aby powiększać szeregów malkontentów, wypłaca im pokaźną sumę, jak na sze stosunki, około 500 złotych mie- nie. U takiego to dostojnika byli- w gościnie, ale nic na jego „dosto- wo“ nie wskazywało, ani dziury w ubraniu, ani **prosięta** w izbie, chyba nośny piecyk żelazny, który tu jest kością. W rozmowie wykazał się ą znajomością elementarnych wia- ości o Polsce, ale jednocześnie z du- aznaczył, że Czarnogórze nigdy cał- cie nie straciło swej niepodległości ła to aluzja do naszej niewoli. Na- ego dnia byliśmy w gościnie u jego da, przyczem muszę dodać, że ten iższy sąsiad kapitana, mieszka o kilometrów, i tu miałem możność wiania poraz pierwszy w życiu kur- natę (pieców i kuchni tu prawie że nają); chata ta składa się z dwóch ednej sypialnej i bawialnej, a dru- kuchni i stołowej. Pierwsza izba ę podobna do naszych chłopskich, się w oczy tylko broń na ścianie i łowy instrument do grania t. zw. , ale druga!... sufitu niema, w da- otwory, ognisko pali się na środku a dym uchodzi przez strzechę i naturalnie wszystko pokryte sa- czarne i przesiąknięte dymem. Po- ewam, że **ta ciemna cera Czarnogó-** u posiada swe źródło. imo to kawa, którą tu zawsze czę- gości, wydaje się nam bardzo sma- i nie mogliśmy stwierdzić zapachu . Jest to całkowita zasługa gospo- która zresztą nie bierze udziału w „posiedzeniu“, a skromnie z tacą w rę- ku czeka we drzwiach na próżne filiżan- ki. W Czarnogórzu bowiem kobiety sto- ją na bardzo niskiem stanowisku społe- cznem, spełniają najcięższe prace domo- we, a mężczyźni starają się zaznaczyć swe dominujące stanowisko: często ma- ły chłopak potrafi kazać matce ustąpić dla siebie miejsca; na zapytanie, ile ma dzieci, „kapetan“ odrzekł, że sześć, a gdyśmy zapytali się, czyje są jeszcze cztery sztuki, gdyż naliczyliśmy dziesię- cioro, zdumiał nas swą odpowiedzią: **„To są moje, ale dziewczyny“.**

Po odwiedzeniu „autochtonów“ wy- ruszyliśmy wieczorem autem do Nikszy- cza, imponując im nieco swą odwagą, gdyż weszliśmy w sferę wpływów „ko- mitów“, gdzie nocą autom niezbyt bez- piecznie bywa. A że tak jest, to świad- czą **nagrobki** przy szosie, naliczyłem ich dwadzieścia, a potem dałem spokój, bo miałbym zadużo roboty: to ofiary „ko- mitów“.

Trochę zawiedzeni w chęci zobacze- nia tych „rycerzy gór“, szczęśliwie do- jeżdżamy do Nikszycza. Zdaleka już wi- dać rzekę Zetę, która podobnie jak wiele innych rzek Dalmacji i Czarnogórza, ma własność skrywania się pod ziemią: gó- ry bowiem tutejsze są z karstu, który, będąc cokolwiek rozpuszczalny w wo- dzie, tworzy wielkie podziemne piecza- ry, rzeki więc, często zamknięte w doli- nie, podziemnemi przejściami przecho- dzą pod łańcuchami górskimi, wypływa- jąc z pod ziemi o kilkanaście lub na- wet kilkadziesiąt kilometrów dalej. Zeta w swym biegu kilka razy skrywa się, aby niedaleko potem wypłynąć.

Niedaleko miasta rozbiliśmy swe na- mioty i rozpoczęliśmy **pomiary**, ale za kilka dni wyruszamy dalej w niezbada- ną, bezwodną dolinę Gacką. Tu już cał- kowicie będziemy odcięci od świata — na mapie niema oznaczonych ani wsi, ani dróg — spodziewamy się znaleźć tam wiele ciekawych osobliwości.

W. S.

ieznane wiersze na Kasprowicza.

(Ciąg dalszy)

m zwrotek **„Do Bogarodzicy“**, pisa- drobnem pismem na dwu kartkach ru stanowi mały cykl rymowanych młodzieńczego poety. Zrazu po- wraca się tylko z osobistem uwiel- em Matki Bożej do Niej, jak do naj- wszej Pani, siejącej w jego du- adziemskie zachwyty:

(I.)

garodzico! — Ach! ja czczę Ciebie,
mi przychylasz miłości czarę
aniołami równasz mnie w niebie —
enczas, gdy Twoją spełniam ofiarę!
mnie ta chwila sennym zachwytem,
snuje duszy cudne obrazy:
nne ogrody z świeżym rozkwitem,
eżyste lilje bez czarnej skazy,
A nad tem wszystkiem promień słoneczny
Taki powabny, taki serdeczny!“

a człowieka umiejącego czytać ryt- ie powyższa i następne zwrotki bę- prost pieśnią, albowiem niepodobna dczuć, że autor pragnął nadmiar bienia zamknąć w równe miary zowe, niby obrazek w piękne ramy. ny, czy to wpływ naszych doboro- liryków, czy też kult poezji grec- to dramatycznej, bo tylko tam tragicy, w chórach dytyrambo- składali hołd bóstwom na scenie szukanych miarach wierszowych; domo, że Kasprowicz z czcią wielką ił się do poezji starogreckiej. Lecz pływ ogranicza się tylko na samą . Głębia sama, treść, myśli i uczu- to już tylko odbicie duszy, szcze- zującej to, czego chłopczyna za- nął z ust matki, z opowiadań o do- Matki Bożej i z samej Jej postaci, ażanej tak niebiańsko na płótnie kamieniu. Bo w dalszym ciągu się dobierane słowa, jakby dla ko- ezmiernie uwielbianego:

(II.)

garodzico! pełen rozkoszy,
ą czerpałem tuż z Twego źródła,
niosłem nad tłum się, co myśli płoszy,
m płynąłem, gdzieś Ty mnie wiodła;
, wśród niezwiędłych kwiatów ideji
zystego ssałem rosę kielicha,
By ją za perłę ważyć nadzieji
I rzeźwić kwiat mój, kiedy usycha,
A z tak zroszonych liści wawrzynu
Dla mego ludu spleść wieniec czynu.“

Tu już niewątpliwie znać u Kaspro- wicza młodociany skok z uczuć osobi- stych do narodowych. Dojrzały Mickie- wicz uczynił to w inwokacji w „Panu Ta- deuszu“ po mistrzowsku, Kasprowicz — oczywiście przejęty mesjanizmem na- szych wieszczów — musi jako młody i silnie czujący poeta wkroczyć na tę samą drogę i choć w trzecim wierszu cokolwiek układ wyrazów szwankuje („nad tłum się“), to jednak zaznaczył bardzo udatnie plan dalszych zwrotek, w których ze zbolałą ojczyzną zwraca się ku niebu i tak opiece Bogarodzicy ofiaruje swoją brać stroskaną:

(III.)

„Bogarodzico! bowiem tej braci,
Co hołd oddaje porannej zorzy,
I zanim słońce dzienny dług spłaci,
Stroskanej głowy do snu nie złoży,
Chciałbym zamienić gorycz w słodycze,
Odjąć ten puhar od spiekłej wargi,...
Lecz dziś ze smutkiem ogniwa liczę,
Któremi pragnę, pomny jej skargi
Związać brać z bracią silnym łańcuchem,
By była jedną — ciałem i duchem!...“

Wiele w tej zwrotce niedopowiedzeń, ale mimo to można ją dobrze zrozumieć. Poeta pragnie ulżyć skroskanej braci, chce ją związać łańcuchem cierpień; za- iste silne wyrażenie!

Spodziewamy się, że w dalszym cią- gu dostrzeże poeta coraz więcej goryczy narodowej i zrozumie, że słodzić ją — to ponad jego siły, że tylko moc wyższa po- trafi ulgę zesłać i dlatego on, co wznio- ślej czuje, odda swój lud pod stopy Marji.

I rzeczywiście czytamy dalej:

(IV.)

„Bogarodzico! Wlejże w te czasze,
Co wśród grobowej chylim biesiady,
Płynu boskiego, a usta nasze
Wonnej obłudy nie skażą jady,
I gdy całunku brat nasz zapragnie,
To nie zaszczepim w niego trucizny,
Gdyż przed miłością duma się nagnie!...
Och! Płyn Twój boski i dawne blizny,
Jako cudowne źródło w Bethsajdzie,
Zagoić zdolen — i kwiat lud znajdzie!...“

Dokończenie nastąpi)

Ekscentryczność Ameryki.



W Ameryce na każdym kroku spotykamy różne, nieraz dziwaczne wybujałości natury, charakteru i upodobań ludzkich. I tu właśnie na naszym obrazku mamy także taki objaw buj- ności czy wybujałości życia.

Oto panna Velma Allison, córka bogatego far- mera amerykańskiego, uprawia z zapałem sport myśliwski. Na jednem polowaniu oddała nie mniej, tylko 489 celnych strzałów. Pod tym względem osięgnęła ona rekord, jakiego dotąd nie było nawet w Ameryce.

List z Francji.

(Od naszego korespondenta)

Życie polityczne toczy się wciąż wartko we Francji, powstają przegru- powania i zmiany sił parlamentarnych, wszystko to ma miejsce tak jak dawniej, a jednak istnieje pewna różnica.

Oto od chwili utworzenia się Rządu Jedności Narodowej polityka przestała grać swą potężną niedawno rolę w pro- gramie zajęć każdego francuskiego oby- watela.

Przyjęto z bolesnem ocknięciem się z zacietrzewienia partyjnego gwałtow- ny spadek franka, przyjęto z dość kwa- śną miną, ale jako konieczność współ- pracę lewicy z prawicą nad odbudową ekonomiczną kraju, odłożono na póź- niej kwestje zasad i walk o zasady i... nastąpił spokój. Jest to spokój, pewna senność polityczna nakazana przez chwilę, że jednak każdy Francuz czyta gazetę, więc należy go czemś zająć, skoro już nie wypada politykować, sko- ro wszelkie samodzielne, partyjne po- mysły „zbawienia kraju“ zbankrutowały jeden po drugim.

Dla zajęcia tedy umysłów zapełnia się szpalty setek dzienników kwestjami mniej niebezpiecznemi dla rządu, które uznano z tej i drugiej strony za rodzaj zła koniecznego. Widzimy więc długie wywody o sprawach hiszpańskich o miejscach stałych i niestałych w Lidze Narodów, o wszystkim — byle nie o charakterze, kolorycie obecnego gabine- tu, w którym (o ironjo historji) panowie Poincaré i Heriot pracuja ramię w ra- mię..

Prócz polityki zagranicznej i byle tylko nie zaprzątać umysłów wewnętrz- ną, opisuje się szeroko sprawy krymi- nalistyki paryskiej, kto winien, jak wy- gląda i t. d. Naprzykład fakt samobój- stwa ojca dwuch panien spowodowanego obcięciem sobie włosów przez córki stał się w prasie francuskiej tematem do licz- nych komontarzy. Poco gadać o polity- ce? I moda daje dość materjału i wy- ścigi samochodowe mogą podniecić dys- puty w łonie opinji publicznej i zbytni gwar — na grobie Nieznanego Żołnierza umieszczonego w centrum Paryża daje dość pola do rozpraw w domu czy w ka- wiarni.

A jest to rzeczywiście dużo mniej dla rządu i jego planów drażliwe. W ten sposób uspakaja się znękanego obywa- tela, daje mu dla odmiany łagodną stra- wę dyskusyjną, a jednocześnie rząd pra- cuje energicznie i w milczeniu nad po- prawą finansów państwa.

Robi się rzeczywiście dużo. Waluta przestała spadać, giełda nie gra lu- dziom na nerwach. Po tych zaś więcej moralnych niż materjalnych korzyściach władze przystąpiły do ciężkiej operacji jaką są **oszczędności.**

Oszczędzać — to **obecne hasło Fran- cji.** Oszczędzać w życiu prywatnem i oszczędzać w ogólnej biurokratycznej maszynie państwowej.

Z jednej więc strony wydaje się za- rządzenia ograniczające spożycie, jak np. dekret zabraniający podawania wię- cej niż dwuch dań mięsnych jednemu gościowi w restauracjach i hotelach. Z drugiej strony przeprowadza się we Francji poraz pierwszy tak dobrze już w Polsce znaną **redukcję urzędników.** Narazie robi się to ostrożnie. Zmniejsza się liczbę rejentów na rządowych pen- sjach, kasuje się zbytnie rozczłonkowa- nie na prowincji, przebudywuje się bar- dziej centralistycznie szkolnictwo. Zręcz- nem posunięciem rządu był fakt połą- czenia do tych wszystkich bolesnych dla wielu środków, reformy zmniejszającej poważnie liczbę więzień na prowincji. Opinja zwróciła przedewszystkiem uwa- gę na ten szczegół zarządzenia i wzięła je z punktu widzenia raczej moralnego. To też dekret spotkał się z przychylnym sądem, choć może niesłusznie, bo w ten sposób przestępczość się nie zmniejszy, a nawet materjalnie da to niewiele; inne więzienia zwiększą koszta swego utrzy- mania.

Jednak na pierwszy rzut oka zmniej- sza to jedną z pozycyj budżetu, a sławną jest przecież na świecie przysłowiowa oszczędność Francuza i jego czułość na kwestje pieniężne. To też rząd nie boi się zapowiadać nowych oszczędności w gospodarstwie państwowym. Zobaczy- my czy da to oczekiwane wyniki

Wiesław M.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Nr. 10 „DZIECKA I MATKI“ poświęcony jest bardzo aktualnemu zagadnieniu: walce ze szkarla- tyną. Zapewne wszystkie matki będą numerem tym zainteresowane, tembardziej, że wskazówki, jak walczyć ze szkarlatyną, daje wybitny lekarz, dr. Wł. Szenajch. — O szczepieniach przeciw szkarlatynie, któremi się dziś wszyscy tak interesują, pisze świe- tny artykuł dr. Borkman. Poza tem Nr. 10 „Dzie- cka i Matki“ przynosi szereg ciekawych artykułów pedagogicznych i bogaty dział ubiorów dziecięcych jesiennych i zimowych.

— **„Płomyk“.** Ukazały się już dwa pierwsze numery „Płomyka“ pisma dla dzieci, wyda- wanego przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Warszawa, Świętokrzyska 30.

Oba numery są tak bogate w doskonale do- braną treść, i w piękne ilustracje, że każda szko- ła i każdy dom, w którym są dzieci, powinny niezwłocznie zaprenumerować to ze wszech miar godne polecenia pismo.

Z przyjemnością zaznaczyć należy, że „Pło- myk“, ten prawdziwy dwutygodnik ilustrowany dla dzieci, istniejący już rok 11-ty, z każdym ro- kiem rozwija się coraz bardziej, zarówno pod względem treści, jak i formy zewnętrznej. Pre- numerata wynosi tylko 1 zł. 50. gr. miesięcznie

Szlakiem powietrznym z Polsk do Japonji.

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z kapitanem Orlińskim).

Warszawa, 30 września 1926 r.

Tryumfalny lot kapitana Orlińskiego z Warszawy do Tokio i z powrotem nie jest tylko chlubą lotnictwa polskiego, ale także rekordem lotnictwa wszechświatowego. 23 000 kilometrów w powietrzu — to przedsięwzięcie iście na miarę amerykańską. Nie dziw więc, że całe społeczeństwo polskie obserwowało przebieg bohaterskiego lotu z serdecznem zaciekawieniem, a gdy on się szczęśliwie dokonał, darzy dzielnego lotnika uznaniem, pełnem entuzjazmu i wdzięczności. Orzeł polski w dalekie krainy zaniósł chwałę czynu, rozsławił imię Rzeczypospolitej, głosząc dokonanem dziełem, że jest nieodrodnym synem swych bohaterskich ojców. W czasach, gdy oręż wypisywał najchwalebniejsze epopeje, rycerstwo polskie stało w pierwszych szeregach; czyn kapitana Orlińskiego świadczy, że w nowych czasach potrafimy utrzymać także pierwsze miejsce, gdy technika dyktuje bohaterstwa. Cześć mu za to!

Kapitan Orliński, polski bohater powietrza, przyjmuje Waszego korespondenta z uśmiechem, który cechuje ludzi albo szczęśliwych, albo zadowolonych ze swego czynu.

— Bardzo chętnie służę panu szczegółami z naszego lotu...

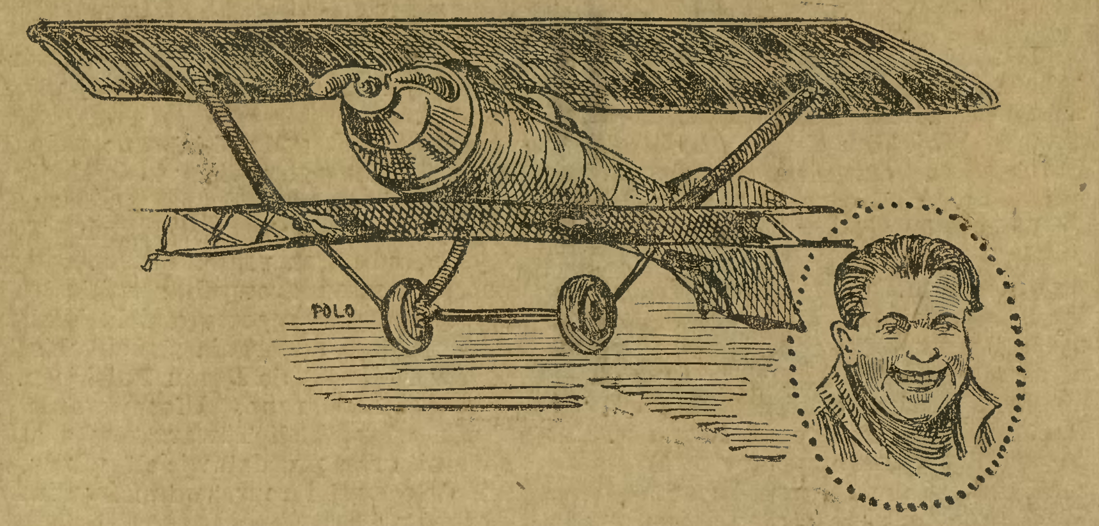
— Chodziłoby nam, p. kapitanie, przedewszystkiem o wrażenia, które niewątpliwie towarzyszyć musiały temu gigantycznemu przedsięwzięciu.

— Zbyt wielkie one były, aby kruche słowo mogło je uplastycznić. To, co czuliśmy podczas lotu, można przeżyć, ale nigdy opisać. Wolę podać panu wiązankę faktów, przetykaną wrażeniami.

Opuściliśmy Warszawę z sierżantem Kubiakiem 27 sierpnia w godzinach popołudniowych. Garstka przyjaciół, która była obecną na lotnisku podczas odlotu, nie rokowała powodzenia mej wyprawie, a nawet japońscy fachowcy wręcz twierdzili, że jest to przedsięwzięcie szalone i do przelotu nad Japonją nie dojdzie. Mimo tych zastrzeżeń — postanowiłem nie rezygnować z lotu. Aparat ruszył szlakiem moskiewskim. 1150 klm., które dzieli Warszawę i Moskwę, przebyłem w ciągu 5 godzin 40 minut.

— Ależ to rekord!

— Faktycznie był to czas rekordowy, lecz został ostatnio pobity przez sowieckiego lotnika Gromowa, który leciał z Warszawy do Moskwy o 20 minut krócej.



I znów na tym pierwszym etapie fatalistyczne kruki zaczęły źle wróżyć. Wysiadając z aparatu, stłukłem lusterko w kabinie. Któż nie poczytałby tego za zły omen, za ostrzeżenie, by lotu nie kontynuować? Nie dość na tem, bo sierż. Kubiak zauważył szczelinę w śmigle naszego ptaka. Ale i tem nie dałem się z obranej drogi sprowadzić. Po dwu godzinach przywitań i odpoczynku w Moskwie, aparat poszybował w przestworza, hen, ku Kazaniu. Pogoda początkowo nam dopisywała, lecz na jakieś 400 klm. przed Kazaniem złapał nas deszcz, a chmury, wiszące tuż nad ziemią, utrudniały orjentację. Silny wicher miotał bezlitośnie naszym ptakiem. Chmury, wszędzie chmury. Lecieliśmy ponad Wołgą w błogiej nadziei, że szczęście nam dopisze i znajdziemy wyjście z matni chmur. Wiedzieliśmy, że jesteśmy w pobliżu Kazania, lecz należało odszukać lotnisko. Nie było to przedsięwzięcie tak łatwe, gdyż z powodu ciemności trudno je było odnaleść. Wreszcie światła nad lotniskiem zabłysły i szczęśliwie wylądowaliśmy. Muszę przyznać, że szczęście wierne nam było podczas całej podróży.

W Kazaniu nie zamierzaliśmy długo bawić, lecz zaraz nazajutrz ruszać do celu. Niestety, zła pogoda stanęła na przeszkodzie. O wschodzie słońca dopiero dnia następnego opuściliśmy Kazań, kierując się na Omsk (1600 klm.).

Lecimy przy niepomyślnym wschodnim wietrze. Po godzinie dostajemy się w mgłę naziemną.

Wspinamy się ponad mgłę, lecz na ślepo przez dwie godziny. Gdyby motor nam wtedy nie dopisał, zostałyby się niewątpliwie nasze szczątki gdzieś u stóp Uralu. Ale trafiam na wyrwę w mgle, opuszczam się do 100 m. nad ziemię, chwytam położenie i znów aparat wzbija się pod niebiosy. Minęliśmy Ural...

— Jakież wrażenie czyni rzut oka „z nieba" na Ural?

— Jakie? Nawet sierż. Kubiak nie zauważył, gdyśmy go mijali! Morze mgły wisiało nad Uralem.

W Omsku stajemy o godz. 9 min. 20. Wita nas grupka dziennikarzy i pożądliwe objektywy aparatów fotograficznych.

Na drugi dzień przestrzeń 1300 klm. do Krasnojarska przebywamy w 7 godzin.

Dalsza droga do Czyty wypada nam nad ponurą tajgą syberyjską, pokrytą niskim gąszczem leśnym. Wystarczyłby niewielki defekt aparatu, któryby zniewolił do lądowania, a zostalibyśmy się na wieki w tajgach. Szczęście nam sprzyja, mijamy Bajkał i wreszcie jesteśmy w Czycie.

Tu nam robią trudności paszportowe. Trwają one jednak krótko, gdyż depesza od chińskiego dygnitarza wyjaśnia sytuację na naszą korzyść.

I znów szlakiem powietrznym lecimy 1200 klm. do Charbina. Na lotnisku czeka nas kilkaset osób, przeważnie Polacy. Któż zdoła opisać entuzjazm i radość, z jaką nas przyjmowano. Naszego dzielnego ptaka zasypano kwiatami, panie płakały, wszyscy dopraszają się o wieści z ojczyzny... Jakieś górne uniesienie chwyta te skołatane serca na widok polskich znaków na dalekiej obczyźnie.

W serdecznem nastroju spędzamy 3 godziny.

Zaopatrzywszy się u pewnego Anglika w benzynę, niestety podłą, bo z wodą, ruszamy w drogę. W Mugdenie musimy lądować z winy benzyny. Dopiero nazajutrz dobijamy do Heidżo.

Tu z niesłychaną pompą witają
Japończycy. Owacjom, przemówie
podarkom niema końca.

Na trzeci dzień ta sama śmiga
fektem ciągnie nas do Tokio. Le
na wysokości 5 kilometrów nad zi
Nie dziw, że przelatujemy nad Fu
mą i nie widzimy Jej, choć wznosi s
3900 m. nad ziemią.

Jesteśmy wreszcie w Tokio!

Sądzę, że czytelnicy pańskiego „D
nika" znają z komunikatów opis
jęć, jakie nam zgotowali Japończy
swej stolicy. Nie będę się kusił
wtórzenie tych niebywałych urocz
ści i tryumfów, które się wiązały z
niem Polski. Poprostu tajfun ent
zmu! Barwy polskie złączono pr
źnie z japońskiemi. Wszędzie głoś
Polsce z powodu naszego przybyci

Sześć dni trwały te manifestac
rzecz Polski. Po sześciu dniach o
czamy Tokio, udając się w drog
wrotną. Odradzano mi usilnie to p
sięwzięcie już to ze względu na w
ki atmosferyczne, już to ze wzgl
przepracowany motor, który not
przebył drogę dookoła Morza Śród
nego. Nie dałem się odwieść od z
ru. Na „przepracowanym" aparaci
leciałem do Polski, znów szybują
nad wrogimi dla lotnika terenam

O drodze powrotnej nie będę si
wodził. Wspomnę tylko o wyp
który omal nie zadecydował o prz
niu lotu. Dolne skrzydło zostało u
dzone. Ale... Nadłamane skrzydł
stało usunięte, z drugiego dolnego
gnięte płótno i... w drogę!

Wyleciałem na dwupłatowcu, a
ciłem do Warszawy — z uśmieche
daje kpt. Orliński — na jednopłat

23 000 kilometrów jest poza na

(W

Kapitan Orliński otrzyma w darze do

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.)

Rozpoczęło się urzeczywistnieni
śli, aby kapitanowi Orlińskiemu
blicznych darów zbudować dom.
brano już w drodze dobrowolnych
ków 1000 złotych. Stolica ofiar
bezpłatnie plac 1000-metrowy,
firma Lange dała wyroby ceram
a inżynier Henneberg, twórca pr
„Wierność", opracowuje plan bu
kamieniczki.

69

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

26. Fatalności ciąg dalszy.

Animusz na poddaszu zdawał się dochodzić do zenitu. Mężczyźni pili na umór, damy zapomniały o pięknym toaście, którego Kieł nie mógł dokończyć, i mówiły wyłącznie o tem, o ile to weselszym jest taki wieczorek artystyczny od nudnych oficjalnych balów, rautów, recepcji i t. d.

— Panie artysto, co przyjdzie teraz? — pytała Stefa Kiścienia łasząc mu się jak sarenka.

— Niewiem, proszę pani... Daj Boże, aby nic więcej.

— Oho, kiedy to były dopiero dwa przedstawienia, a tatuś mówił, że panowie całą torbę tego przygotowali. Jak my się doskonale bawimy, to pan pojęcia niema. Jeszcze nigdy w teatrze ani w kinie tak się nie śmiałam jak tutaj.

Do Kopytowskiego z powagą i powoli zbliżył się Schiesswurst.

— Czemu panowie — rzekł z lekkim wyrzutem — nie powiedzieli do moja żona o tym teater... o tym spektakel?

— Chcieliśmy naszym gościom zrobić niespodziankę — łgał Kopytowski zaambarasowany po same uszy.

— Szkoda. My byliby wżeni nasze dżeci ze sobą. Das da mit dem Dieb und mit dem Kaminfeger war sehr gelungen.

Kieł unikał tymczasem wzroku swych kolegów jak jaszczurka ognia. Wiedział, że oni w duszy zazdrościli mu otwierającej się przed nim karjery, i musieli odczuwać pewną radość z tak niespodziewanego obrotu rzeczy. Aby więc uwagę wszystkich skierować w inną stronę, zaczął nalegać na Dudę i piąte danie.

Stanowiły je parówki z musztardą. Hryć podał je we wazie z gorącą wodą. Było to bezwątpienia plebejuszowskie jedzenie, ale goście przyjęli je z uciechą i z humorem. Pasztetem i gęsiną nasycili się wszyscy i parówki uważano już tylko za prozaiczną wkładkę w menu bankietowe.

Tymczasem Owsińska, nastrojona odpowiednio do sytuacji gastronomicznej, podjęła przy stole dalszy ciąg kampanji przeciwko rodowi męskiemu.

A stało się to ex re opowiadania radczyni Paśladkowskiej, że pewna koleżanka jej córki, sierota, mająca zaledwie osiemnaście wiosen, wychodzi za mąż za inspektora kolejowego, który w dzień ślubu skończy akurat sześćdziesiąt pięć lat życia.

— Proszę państwa — mówiła Owsińska — takie małżeństwa powinny być przez policję zakazane. Nie dziwię się temu młodemu biedactwu, że szuka zaopatrzenia i dachu nad głowę, bo gorzkim jest los sieroty, czego sama po dziś dzień doznaję na sobie. Ale że się taki kolejarz Pana Boga nie boi ani ludzi nie wstydzi, takie dziecko brać sobie za żonę! Jemu żona a bezzębnemu orzech — to jedno. Taki łatęda, który dopiero po sześciu krzyżykach na małżeństwo się decyduje, powinien właściwie pójść do Świecia.

— Przepraszam, że szmiem powiedzić mały uwagi do ty materji — odezwał się Schiesswurst — aber es gibt ein Sprichwort, który mówi, że lepi późno jak wcale nie.

— Otóż w tym wypadku to przysłowie nie pasuje — uniosła się Owsińska w świętej żarliwości, — tu powinno być przykazaniem: im później, tem bardziej nie! Taki pomylony pieron pół wieku wycierał wszystkie obce kąty, aż nagle własnego gniazdka mu się zachciewa. Co on wart jeszcze, tak (z przeproszeniem) wypatroszony flejtuch? Już tam różne kurki dawno z niego ziarnka wydziubały a sierocie zostawiły starą łupę tylko. I taki dziad, pokręcony jak blaszanka od sardynek, zawraca dziewczynie

głowę, że ją kocha i żyć bez niej n
że. Och, poganin!... szlag by go
z jego postną miłością! Pewnie
ślubem każe się gałganizować...

— Gałganizować? Cóż to znacz

— No, jakżeż się to mówi, g
mężczyzna elektryką napuszcza?

— Galwanizować!

— Pewnie przed ślubem każe s
wanizować, ale ja wiem, że to s
psu na buty nie przyda. Prędzej
łego kadzidło ruszy, niż takiego zc
ka elektryka. Niechby taki s
amant do mnie z koperczakiem
szedł, tobym mu powiedziała: weź
złodzieju, taką za żonę, która ci zb
łe ziobra mrówczym spirytusem r
ruje, a panny zostaw w spokoju,
żadna przyjemność żyć w świętym
małżeńskim z takim zmurszałym
bem!

Wszyscy zanosili się od śm
a prezesowa obiegła stół naokoło
ciła się Owsińskiej na szyję, wołaj

— I Jan Ewangielista nie móg
piej o małżeństwie napisać, ja
cośmy tu teraz od pani Owsiński
szeli. Że ja też paniusi prędzej ni
łam! Taka mądra, taka wyrazis
bieta z pani! Doprawdy, że każde
jakby mi z pod serca wyrwane by

I obie panie całowały się serd

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRAJU.

Ś. p. Juljan Kramsztyk.

Na cmentarzu Powązkowskim w ...rszawie, złożono na wieczny spoczy... zwłoki ś. p. d-ra Juljana Kramsz...a, jednego z najzasłużeńszych i ce...nych lekarzy warszawskich.

Ś. p. dr. Kramsztyk jest ostatnim z ...rech braci Kramsztyków, którzy od ...wieku byli luminarzami wiedzy pol...j.

Światowy kongres baptystów.

...Łodzi donoszą, że odbył się tam ...gres baptystów pod przewodnic...m prezesa Związku światowego bap...ów, Amerykanina dra Mujliusa. Na ...gres zjechali się delegaci z całego ...ta.

...o kongresie część delegacyj wyje...a do Rosji sowieckiej.

...a ciężkiego więzienia za fałszerstwo banknotów.

...V Wołkowysku odbyła się rozprawa ...ciw mieszkańcowi Białegostoku ...ngartenowi, oskarżonemu o fałszo...ie i rozpowszechnianie 20-złotowych ...notów. Rosengarten został skaza...a 4 lata ciężkiego więzienia.

...rykanta dolarów w „celach nauko-wych" sąd uwolnił.

...rzed sądem lwowskim stanął do... politechniki lwowskiej inż. Paykert ...rżony o fałszowanie na szeroką ... dolarów.

...nż. Paykert posiadał maszynę dru...ką i doskonale urządzone aparaty ...iczne.

...ąd uniewinnił oskarżonego. Obro... oskarżonego przytaczał, iż znalazł ... maszynę (?!) (jakkolwiek nie była ...maleńka maszynka, lecz posiadała ... objętości), iż robił dolary w ce... naukowych, a wkońcu chciano go ... warjatem, co się jednak nie ...o.

...odać należy, że inż. Peykert jest ...grem premjera prof. Kazimierza ...ła.

...atastrofalny wybuch zbiornika z tlenem.

...Warszawy donoszą: W ub. środę w ele...ni w Markach pod Warszawą, nastąpił wy... zbiornika z tlenem. Skutki wybuchu były ...strofalne: zostały zniszczone wewnętrzne ...zenia elektrowni i zerwany dach z bu.... Dwóch robotników odniosło ciężkie pora....

...iadomości z Gdańska.

...Sokół gdański uzyskał boisko.

...V nadchodzącą niedzielę odbędzie ... Gdańsku uroczyste poświęcenie i ...rcie pierwszego w Gdańsku boiska ...lego, wybudowanego dzięki ofiar... społeczeństwa polskiego w Gdań... w Polsce.

...Flota angielska nie przyjedzie do Gdańska.

...rojektowany przyjazd do Gdańska ... angielskiej zarządzeniem admira... Wielkiej Brytanji został odwołany.

...araza racic i pyska w Gdańsku.

...araza pyska i racic w mieście Gdań...ie zmniejsza się. Dotychczas pa...85 sztuk bydła. „Danziger Allge... Zeitung" pisze, że choroba przy...ona została — „naturalnie" z Pol....

...utomatyczne regulowanie ulic.

... Gdańsku założone zostały w głó... punktach miasta przez firmę ...ens automatyczne urządzenia dla ...owania ruchu ulicznego, oraz auto...yczne sygnały alarmowe policyjne.

...Z Prus Wschodnich.

...0 ludzi wywędrowało w okresie ...rocznym z Prus Wschodnich.

...zyczyna leży rzekomo w „polskim ...arzu" (?) i smutnym położeniu go...rczym. Tak pisze „Germania". ... zamierza spieszyć z pomocą. Jed...e środki na ten cel są bardzo małe. ...rozumienie i handel z Polską, to ...osze lekarstwo. Niema atoli ie... na nienawiść i szowinizm ...odniopruski — słusznie zauważa ...a Olsztyńska".

Z PROWINCJI.

Święto Powstańców i Wojaków w Szubinie.

Jak już „Dziennik Bydgoski" doniósł, odbędzie się w Szubinie w dniu 3 października wielki zjazd Tow. Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego. Potężna ta organizacja o charakterze państwowym, licząca na terenie D. O. K. VIII około 50 tysięcy członków, stanowi najsilniejszą zaporę przeciw prądom wywrotowym. Członkowie jej, rekrutujący się z rozmaitych obozów politycznych, jednak tylko narodowych, ożywieni są gorącą miłością Ojczyzny i chęcią niesienia krajowi swoich służb ofiarnych. Rozumieją oni dobrze, że tworząc **rezerwę armji czynnej** muszą w swej organizacji **unikać nawet pozorów partyjności.** Stąd zupełna bezpartyjność jest fundamentem, na którym Towarzystwa Powstańców i Wojaków się opierają. Treścią i celem ich istnienia jest gotowość do obrony kraju i chronienie go od zamętu.

Zrozumienie tego wzniosłego celu sprawia, że tak łużne masy, zwłaszcza z pośród warstwy robotniczej i rzemieślniczej, garną się pod sztandary, na których widnieje hasło „Bóg i Ojczyzna". A hasło to nie jest czczą formułką od święta, ale głęboką zawiera treść i żywy znajduje oddźwięk w sercu każdego prawego syna Ojczyzny.

Spodziewamy się, że społeczeństwo, rozumiejąc posłannictwo Powstańców i Wojaków, okaże w dniu 3 października w Szubinie nietylko zainteresowanie, ale również szczerą życzliwość i gorącą sympatję.

Program zjazdu.

W sobotę, 2 b. m. od godz. 13—19 zawody obwodu szubińskiego.

W niedzielę, 3 b. m. zawody okręgowe od godz. 6 rano począwszy.

W szczegółach programu przedstawia się następująco:

Dnia 2. X. godzina 8-ma wieczór — capstrzyk orkiestry wojskowej ulicami miasta.

Dnia 3. X. godz. 6-ta rano pobudka, godz. 6,45 hejnał z wieży kościelnej. Godzina 10-ta rano zbiórka w Domu Polskim w Szubinie wszystkich Towarzystw, odmarsz plutonu honorowego i pocztów sztandarowych z orkiestrą do Wiceprezesa okręgowego drh. Walkowskiego celem odebrania złożonych sztandarów i powrót do Domu Polskiego.

Godz. 10,30 rano. Uformowanie pochodu wszystkich Towarzystw z sztandarami oraz przedstawicieli władz, gości, delegacyj i reprezentantów innych Okręgów.

Godz. 10,45 rano. Wymarsz pochodu z Domu Polskiego do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Godz. 12. Po nabożeństwie ponowne uformowanie pochodu przed kościołem i odmarsz na cmentarz celem złożenia wieńców na grobie poległych Powstańców broni.

Godz. 12,30. Powrót z cmentrza, defilada i ustawienie pochodu pod pomnikiem „Wolności", gdzie odbędzie się powitanie gości i okolicznościowe przemówienia.

Godz. 13. Wspólny obiad.

Popołudniu.

Godz. 14. Zbiórka zawodników do marszu i walki na bagnety w Domu Polskim.

Godz. 15—18,30. Zawody w marszu 8 kilometrowym i walce na bagnety (ostatnie na boisku miejskiem).

Godz. 20. Uroczysta wieczornica w Domu Polskim z przedstawieniem teatralnem.

Godz. 22. Wspólne zabawy taneczne na salach Domu Polskiego i Hotelu Centralnego.

Inowrocław.

Wieczór ku czci Jana Kasprowicza. W piątek dnia 1. października w sali Parku Miejskiego odbędzie się odczyt ku czci Jana Kasprowicza. Odczyt wygłosi literat Roman Wilkanowicz z Poznania. Utwory poety deklamować będzie artysta dramatyczny L. Frankowski.

Kiermasz na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż, oddział w Inowrocławiu, chcąc zdobyć fundusz na potrzeby towarzystwa, urządza w sobotę dnia 2. bm. o godz. 9. wiecz. w sali Parku Miejskiego herbatkę z tańcami, — w niedzielę zaś, o godz. 8 w tejże sali, kiermasz. Wstęp w sobotę 2 zł., w niedzielę 1 złoty.

Papiery, znalezione na nazwisko Kopczyńskiego Stanisława, z Parchania, odebrać można w Komendzie Policji Państwowej.

Kurs pszczelarski. Szkoła rolnicza W. J. K. w Inowrocławiu, urządza dla uczni swoich w dniach 5. i 6. października dwudniowy kurs pszczelarski, praktyczny i teoretyczny. Noclegi zapewnione.

Wpisy do szkoły lub na kurs wyższy odbywają się każdego wtorku w godzinach przedpołudniowych. Wnioski o przyjęcie do szkoły pisane muszą być własnoręcznie.

„Żydówka". W ub. środę mieliśmy tu nielada atrakcję, jaką sprawiła nam, ciesząca się zawsze wielkiem powodzeniem Opera Toruńska, wystawieniem przepięknej opery „Żydówka" Halevyego. Chociaż było to przed pierwszym, sala przepełniona była po brzegi.

Z Gniezna.

Otwarcie kursu języka rosyjskiego odbędzie się we wtorek dnia 5. bm., o godz. 20. w szkole wydziałowej przy ul. Lubieńskiego. Kurs prowadzić będzie p. prof. Śreniawa-Żniński.

Zw. Inwalidów Wojennych koło Gniezno zwołuje na niedzielę dnia 3. bm. miesięczne zebranie, które odbędzie się o godz. 13. w sali św. Wawrzyńca przy Targowisku.

Nadzwyczajne walne zebranie Stow. Cbrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych koło Gniezno odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 15 w szkole wydziałowej. Na porządku obrad ważne sprawy.

Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków III. Okręgu. Święto przysposobienia wojskowego na okręg gnieźnieński, odbędzie się, jak już w „Dz. Bydg." donosiliśmy, w dniach 2 i 3 bm. w Gnieźnie. Zarząd Okręgu III. wzywa wszystkie towarzystwa, jemu podległe o gremjalne wzięcie udziału ze sztandarami. Bliższe szczegóły podane zostaną w osobnych okólnikach.

Na tropie morderców z pod Czerniejewa. Śledztwo w sprawie morderstwa, którego ofiarą padła ś. p. Marjanna Jankowska z Gniezna, postępuje raźno naprzód. Dalsze dochodzenia wykazują, że sprawcami są nieznani mężczyzna i kobieta, których widziano w czasie, w którym morderstwo miało miejsce, biegnących od miejsca zbrodni rowem w kierunku toru kolejowego Września — Czerniejewo.

Sekcja zwłok, przeprowadzona w ub. wtorek przez lekarzy, p. dr. Musiała i p. dr. Szałkowskiego, nie wykazała nic więcej prócz podanych już w „Dz. Bydg." szczegółów zadanych ran.

Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbył się ub. środy. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Marzeninie.

WĄGRÓWIEC. Większą kradzież popełniono w mieszkaniu sędziego p. Jastrzębskiego, któremu skradziono garderobę.

WRZEŚNIA. (Jarmark). We wtorek, dnia 5-go października rb. odbędzie się we Wrześni jarmark ogólny (kramny i konie). Spęd bydła rogatego z powodu panującej pryszczycy, niedozwolony.

ŚREM. (Nowe pismo.) Wyszedł przed kilku dniami miesięcznik harcerski p. t. „Radjo-Śrem".

OŁOBOK. (Poświęcenie sztandaru Sokoła.) Dnia 3. października gniazdo sokole w Ołobokach obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru.

Z POMORZA.

TUCHOLA. (Z Sejmiku Powiatowego.) Na ostatniem zebraniu Sejmiku Powiatowego, któremu przewodniczył starosta p. Tolik, odbyły się wybory do zarządu kasy komunalnej. Wpłynęły dwie listy, zgłoszone przez N. P. R. i P. S. L. Zwyciężył p. Preis, który postawił wniosek o tajne głosowanie. Również w głosowaniu zwyciężyła lista N. P. R-u.

SMĘTOWO. (Zawody strzeleckie Wojaków.) Tow. Powst. i Woj. w Smętowie, urządza w niedzielę, dnia 3. bm. w swej strzelnicy w Luchowie, zawody strzeleckie o nagrody. Zbiórka członków punktualnie o godzinie 12.30 w Smętowie. Podczas strzelania przygrywa własna orkiestra, oraz odbędą się różne gry i zabawy dla dorosłych jak i dzieci. Ciepły i zimny bufet na miejscu. Wstęp na strzelnicę bezpłatnie. Po ukończonem strzelaniu rozdanie nagród i wieczorek familijny dla członków i ich rodzin.

NOWE. (Żelazne wesele.) W ub. środę małżonkowie Petracowie obchodzili 65-lecie swego pożycia małżeńskiego.

PELPLIN. (Osobiste.) Dnia 1. bm. obchodził 50-lecie w zawodzie drukarskim p. Fiszer, pracownik Pielgrzyma. Izba Przemysłowo-Handlowa przysłała medal pamiątkowy.

Zwolniony z pod klucza. B. kierownik młyna „Mąka", został zwolniony z aresztu zarządzeniem sędziego śledczego.

KARTUZY. (Wybory do Sejmiku.) Odbyły się w powiecie kartuskim ponowne wybory do sejmiku powiatowego. Z nowowybranych członków sejmiku należy do ugrupowań prawicowych 18, do N. P. R. 6 i do P. S. L. Piasta 19.

Zblewo.

Poświęcenie sztandaru „Sokoła". Tow. gimnastyczne Sokół w Zblewie obchodzi w niedzielę, dnia 10. października br. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Program uroczystości następujący: O godz. 7.20 przyjmowanie przyjeżdżających gości i delegacyj na dworcu, innych przed lokalem zebrań. O 8. generalna próba ćwiczeń na boisku. O 10.30 zbiórka wszystkich towarzystw przed lokalem zebrań, raport i odmarsz do kościoła. O 11. uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie odmarsz towarzystw z kościoła na rynek, tam uroczyste wręczenie sztandaru przez przełożone władze. Następnie defilada przed sztandarami i przed przełożnemi władzami.

O 13.30 wspólny obiad żołnierski, za opłatą 1.20 zł. w lokalu zebrań i w wskazanych restauracjach. Następnie uroczyste składanie życzeń. Od 15. do 17. ćwiczenia pokazowe drużyn z koncertem na boisku. Koncert i śpiew oddziału śpiewackiego. O 19.30 przedstawienie amatorskie pt.: „Stary piechur i syn jego huzar" w sali p. Walczykowskiego. Po przedstawieniu tańce.

Puck.

Osobiste. W ub. tygodniu przebywał w naszem mieście w sprawach służbowych komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej p. inspektor Wróblewski. Z Pucka udał się p. komendant na Hel.

Zawody wojskowe. Dnia 26. ub. m. odbyły się na placu sportowym Sokoła zawody sportowe Marynarki Wojenej, z Gdyni, i Morskiego Dyonu Lotniczego z Pucka.

Już od samego rana wjeżdżały do naszego portu różne statki naszej Marynarki Wojennej z Gdyni, jak gen. Haller, komendant Piłsudski, Podhalanin, Krakowiak, Ślązak, Pomorzanin, i inne, wiozące maryarzy zawodników. Przybył tu również dowódca flotyli p. komandor Unrug.

Po południu udano się na plac sportowy, gdzie przy dźwiękach orkiestry Marynarki odbyły się zawody jak: skoki, bieg, piłka nożna, i t. d. W czasie zawodów nie dopisywała pogoda, padał co pewien czas deszcz. Mimo to, zawody skupiły dużo publiczności.

Bezczelny niemiec. Pisaliśmy już w nr. 164 z dnia 21. lipca br. naszego pisma, o popieraniu żydów przez miejscowego obywatela mistrza rzeźnickiego, Jana Poppa.

Dla uzupełnienia tej notatki, podajemy poniżej, jeszcze jeden szczegół. Do p. Poppa zgłosił się swego czasu drogą pośrednią pewien drogerzysta z Gniezna, w sprawie wydzierżawienia mu sklepu na drogerję. P. Popp — zacięty hakatysta — niechcąc wydzierżawić sklepu polakowi, zapytał się następująco: „Ist das ein Polak", a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, odpowiedział, że polakowi sklepu nie wydzierżawi. Sklep ten oddał, jak wiadomo, żydowi Maksowi Cohnowi, który założył tam skład konfekcji dla swej córki, wychodzącej zamąż za żyda Hermana Hocha.

Czyn p. Poppa potępi każdy obywatel naszego miasta.

Ks. biskup Okoniewski na Kaszubach.

Z Żarnowca piszą nam:

Po dwunastu latach zawitał do nas Dostojnik Kościoła Ks. Biskup Okoniewski. Parafja cała przywitała go godnie. Przybywającego Pasterza witał miejscowy proboszcz, zaś sołtys przywitał go chlebem i solą. Z pieśnią na ustach wyruszono do kościoła. Od ołtarza przemówił ks. proboszcz, witając go imieniem swoich owieczek. Za serdeczne słowa powitania dziękował ks. biskup i po udzieleniu wszystkim wiernym błogosławieństwa, rozpoczął bierzmowanie.

Następnego dnia odprawił ks. biskup mszę św. dla szkół, poczem odbyła się katechizacja dzieci, z której dostojny gość był bardzo zadowolony. Żegnano Pasterza z żalem.

STARZYNO, pow. pucki. (Wizytacja biskupia.) Po ćwierćwiekowej przerwie odbyła się w Starzynie poraz pierwszy wizytacja biskupia. Nie brakło ani jednej wioski, ani domu, któraby nie uczciła przybywającego Gościa bramą triumfalną; to też Najprzew. ks. biskup w swej mowie dziękczynnej zaznaczył, porównując ich kolejność do fal morskich. Przy wjeździe do wioski, powitał Najprzew. Ks. Biskupa wójt Blok, poczem ruszyła uroczysta procesja z udziałem wszystkich szkół, tow: Sokół i Wojaków do kościoła. Wieczorem urządzono iluminacje. Następnego dnia odbyło się bierzmowanie licznych parafjan. Ks. biskup udzielał również komunji św. dzieciom.

Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Al. Lewandowski z Lubawy do Świecia, ks. wikary Rahmel ze Świecia do Lisewa, ks. wikary Śmigocki z Piaseczna do Żarnówca, ks. dr. Janek z Wygody jako wikary do Lubawy i katecheta przy szkole wydziałowej ks. wikary Kwiatkowski z Lignów do Tczewa (fara), ks. wikary Andrzejewski z Lignów, ks. kuratus Borowski z Gdyni, jako wikary do Nowego, ks. wikary Jesionowski z Nowego, jako kuratus do Gdyni.

STAROGARD. (Osobiste). Nauczyciel Sugajski otrzymał nominację na kierownika siedmioklasowej szkoły powszechnej w Tczewie.

ŚWIECIE. Wielki jarmark na bydło i konie odbędzie się we wtorek, dnia 5 października rb. w Świeciu nad Wisłą.

Bzowo, pow. świecki.

Pożar. Przed kilkunastu dniami wybuchł w nocy pożar u tutejszego osadnika i kołodzieja Witkowskiego. Pożar powstał w stodole i rozszerzył się na dom mieszkalny i stajnię dla bydła. Mimo szybkiej pomocy straży ochotniczej, nie zdołano budynków uratować. W chwili wybuchu pożaru właściciel z całą rodziną wyjechał na odpust do Osia, a służąca poszła na bal żniwny. Żywy inwentarz i meble domowe zdołano uratować. Spaliła się lokomobila i młockarnia, niedawno zakupione i inne sprzęty. W. był podobno dobrze zabezpieczony. Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

Zmiany. Wioska nasza, która dotąd składała się z dwóch jednostek, została połączona w jedną gminę. I dlatego odbyły się nowe wybory do Rady gminnej, które spowodowały rozmaite tarcia i niesnaski. Wybrano również nowego sołtysa, p. Jurowskiego na miejsce dotychczasowego, długoletniego p. Mateusza Maciejewskiego. Z rozmaitych stron wysłano przeciw wyborowi temu protesty, ale nie odniosły skutku. W ślad za połączeniem gminy do obszaru dworskiego w Bzowie nastąpiło i połączenie szkół, które wyjdzie tylko na dobro uczącej się młodzieży. Połączone szkoły ewangelicka i katolicka mieszczą się w pałacu Gordonów. Dotychczasowy kierownik szkoły p. Dębicki, został przeniesiony do Prusień, powiatu świeckiego. Rozmaite intrygi sprawiły, że usunięto dawniejszego wójta, a starostwo zamianowało nowego w osobie p. Kozłowskiego, któremu zlecono od niedawna też kierownictwo tutejszej agentury pocztowej.

Poczta zmieniła urzędową nazwę naszej wioski; dawniej pisało się: Bzowo Pomorskie, a teraz Bzowo koło Warlubia.

Z Chojnic.

Zebranie Sokoła okręgu chojnickiego. W niedzielę, dnia 26 bm. rano o godz. 9.30 w sali hotelu Kaletty odbyło się walne zebranie Sokoła okręgu chojnickiego przy udziale 15 gniazd. Zebranie zagaił prezes okręgowy prof. Szczepański hasłem „Czołem". P. Małachowski zdał sprawozdanie kasowe z odbytego zlotu sokolego w Czersku oraz przedstawił zebranym w cyfrach stan kasy. Następnie omawiano obszernie sprawę organizacji sokolej i stwierdzono, że Sokół rozwija się najpewniej. W stosunkowo krótkim czasie, okręg powiększył się blisko o 120 druhów. Dalej omawiano sprawę wydelegowania przedstawicieli na zlot dzielnicowy do Gdańska mający się odbyć 3 października. Na powyższy zlot wydelegowano 10 zawodników. Część kosztów ponosi okręg. W wolnych głosach przemawiali druh.: Szczepański, Kaliszan, Małachowski, Jeske, Słomiński i inni. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął zebranie prezes okręgowy druh Szczepański hasłem: „Czołem".

Koncert. W niedzielę, dnia 3-go października o godz. 19-ej w sali hotelu Centr. odbędzie się wielki koncert pieśni polskiej „Lutni" chojnickiej, z udziałem bratniego tow. śpiewaczego „Lutnia" ze Starogardu. Na program składają się przeważnie utwory kompozytorów polskich, jak: Moniuszki, Nowowiejskiego, Lachmanna, Kapury i innych. Spodziewać się należy, że wspomniana impreza zainteresuje mieszkańców Chojnic i okolicy, którzy licznie przybędą, by uczcić wieczór pieśni polskiej.

Regaty klubu żeglarskiego, mające się odbyć dnia 26 bm. tj. ub. niedzieli, zostały odroczone z powodu niepogody. Regaty odbędą się w przyszłą niedzielę.

„Klapa" Strzelca. Strzelec, który tak „świetnie" rozwijał się w Chojnicach, zwinął trąbkę. Liczba zmniejszyła się z 300 już tylko do samych „wodzów". Widać, że Strzelec nie ma podatnego gruntu w naszem mieście.

Zebranie Tow. Polek odbyło się w piątek dn. 24 bm. w sali starostwa, przy licznym udziale członkiń, na którem p. szambelanowa Sikorska wygłosiła referat o sporządzaniu kuchni polskiej.

Najazd „włochów". Od kilku dni kręcą się po naszem mieście handlarze „włoscy" z manufakturą oraz rzekomymi dywanami „perskimi", którzy znajdują chętnych nabywców na swoje towary. Za to u naszych kupców sklepy świecą pustkami. A owi włosi, to przeważnie żydzi z Nalewek.

Wieczór oświatowy pracowników handlowych. Żywotne tow. handlowców w Chojnicach urządza w swej siedzibie hotel „Bristol" wieczór oświatowy dla członków i gości. Nadmienić należy, że na powyższym wieczorze wygłosi referat p. senatorowa Jonta-Połczyńska.

Rozwiązania „Strzelca"

domaga się Rada zjednoczonych organizacyj przysposobienia wojskowego miasta Bydgoszczy.

Wczorajsze zebranie rady zjednoczonych organizacyj przysposobienia wojskowego miasta Bydgoszczy zagaił członek tymczasowego wydziału wykonawczego p. Pałaszewski i odczytał porządek obrad, który bez zmian przyjęto.

Obecni na zebraniu przedstawiciele: Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych płk. em. Targoński; Koła Ofic. Rez — por. rez. Pilaczyński; Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków — por. rez. Pałaszewski; Placówki Bydgoszcz p. Kamasa; Bractwa Strzeleckiego — p. L. Idźkowski; Związku Sokołów Okręgu V — p. Żmudziński; Związku Inwalidów Wojennych — p. Eug. Morozowicz; Koła Podoficerów Rez. — pp. Włodarczak i Głazik; Stow. Dowborczyków — dr. Strojnowski; Straży Narodowej — por. rez. Grodzki.

Na wniosek wysunięty przez tymczasowy wydział wykonawczy, jednogłośnie ukonstytuowano p. n. „Radę Zjednoczonych Organizacyj Przysposobienia Wojskowego m. Bydgoszczy". Następnie wybrano do wydziału wykonawczego pp.: Pałaszewskiego, Grodzkiego i przedstawiciela Sokoła.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję **z żądaniem wyraźnem rozwiązania tutejszego „Strzelca" i ogłoszenie tejże w miejscowej prasie.**

Pozatem uchwalono wnieść do tutejszego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, aby do konkursu strzelania o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pod żadnym względem nie dopuszczono tutejszego oddziału „Strzelca".

Zebrania rady zjednoczonych organizacyj mają się odbywać conajmniej raz w miesiącu i każdorazowo w razie potrzeby.

Uchwalono także, że organizacje, które mają swoje centralne zarządy jak okręgowe lub obwodowe w Bydgoszczy, wysłały jednego delegata i zastępcę do Rady Zjednoczenia.

Postanowiono w wolnych wnioskach, aby wprowadzić w życie jaknajściślejsze współżycie wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego na gruncie miejscowym, a w celu zacieśnienia tych węzłów współżycia i wymiany myśli postanowiono, aby wydział wykonawczy prowadził terminarz zebrań poszczególnych organizacji i wysłał delegatów wymiennych na zebrania.

Na tem zebranie zakończono z silnem postanowieniem wprowadzenia powziętych uchwał w życie.

* * *

Rezolucja uchwalona na zebraniu konstytucyjnem przedstawicieli organizacyj przysposobienia wojskowego m. Bydgoszczy wchodzących w skład zjednoczenia organizacyj przysposobienia wojskowego na miasto Bydgoszcz w dniu 30 września 1926 roku w „Ognisku".

Wobec stwierdzenia faktów, że Związek Strzelecki jest:

1) **organizacją partyjną i wysuniętą przez agitatorów partyjnych;**

2) **że rozbija jedność społeczeństwa pomorskiego;**

3) **że składa się częściowo z mętów społecznych, ludzi, mających poza sobą bardzo czarną przeszłość i wrodzony wstręt do pracy i że charakter wystąpienia Strzelca poznaliśmy po znanych krwawych wystąpieniach w Krakowie, Warszawie, Inowrocławiu, Kielcach, Płocku, Strzelnie, Bydgoszczy i wielu innych miejscowościach;**

4) **że jest szkodliwy dla Państwa;**

5) **że osłabia gotowość bojową ludności pomorskiej do obrony granic;**

6) **że podkopuje poważnie autorytet rządu i zaufanie do władz, gdyż mówi się powszechnie, iż organizuje i popiera się strzelca za pieniądze publiczne (datki), a zatem Strzelec jest pasożytem na organiźmie społeczeństwa pomorskiego;**

7) **że nie posiada racji bytu z powodu już długoletniego istnienia na Pomorzu organizacji przysposobienia wojskowego, jak Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Bractw Strzeleckich, Powstańców i Wojaków, Sokołów, Hallerczyków, Dowborczyków, Młodzieży Katolickiej, Harcerzy itp.;**

8) **że w niektórych miastach (np. Toruń, Chełmno, Grudziądz itp.) jest organizacją nielegalną, albowiem założoną podczas stanu wyjątkowego (w czasie rozruchów majowych) i**

9) **że szerzy anarchję wśród ludności Pomorza przez niewłaściwe i wyzywające zachowanie się „Strzelców" w lokalach publicznych i na ulicy, odnoszących się z krańcową nienawiścią do ludności pomorskiej, jakoteż przez publiczne zniewaŻenie i podkopywanie autorytetów starych, dobrą opinją cieszących się Związków Powstańców i Wojaków, Podoficerów Rezerwy itp. przez kłamliwe i nienawiścią ziejące oszczerstwa (dowód list Zarządu obwodu zw. strzeleckiego w Grudziądzu), spowodowane w wyraźnej myśli szkodzenia i budzenia antagonizmu, zamętu i rozgoryczenia wśród społeczeństwa pomorskiego żądamy jakajnajenergiczniej, jako zjednoczenie wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego na terenie miasta Bydgoszczy istniejących, natychmiastowego zlikwidowania Związku Strzeleckiego na Pomorzu, który jest intruzem na ziemiach zachodnich i pasorzytem na zdrowym organiźmie Rzeczypospolitej Polskiej.**

Stowarzyszenie Oficerów Emerytów wojskowych — oddział Bydgoszcz. Związek Oficerów Rezerwy — koło Bydgoszcz. Związek Sokołów Polskich — okręg V Bydgoszcz. Związek Inwalidów Wojennych — oddział Bydgoszcz. Bractwo Strzeleckie — Bydgoszcz. Towarzystwo Powstańców i Wojaków — obwód Bydgoszcz. Związek Podoficerów Rezerwy — koło Bydgoszcz. Związek Hallerczyków Chorągiew Pomorska i placówka Bydgoszcz. Stowarzyszenie Dowbórczyków — oddział Bydgoszcz. Straż Narodowa — oddział Bydgoszcz.

Poznań. W dniu 28 września obchodzili państwo Jadwiga i Edward Winterowie srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilaci znani są chlubnie na terenie bydgoskim z pracy obywatelskiej, a p. Winter również z tego, że w latach 1920—21 był dowódcą dworca bydgoskiego i okręgu kolejowego w Bydgoszczy. (Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" składa Im z tej okazji serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego w dalszem życiu).

— 50-letni jubileusz „Deutsche Rundschau". W dniu wczorajszym bydgoska „Deutsche Rundschau" (dawniej „Ostdeutsche Rundschau") wyszła w okazałej szacie zewnętrznej z okazji swego 50-letniego jubileuszu. Nie naszą jest rzeczą wdawać się w ocenę historji tego pisma, tem więcej, że nie hołdujemy zasadzie wypominania komuś doznanych krzywd. Również nie wnikamy w treść numeru jubileuszowego, który pod niejednym względem mimowolny wywołuje sprzeciw. Raczej z czysto koleżeńskich względów winszujemy niemieckiej koleżance, że danem jej było doczekać się tak niezwykłej uroczystości. Życzenie składamy jej zaś jedno tylko, mianowicie, aby w przyszłości okazywała więcej zrozumienia dla polskiej idei państwowej. Rozumiemy doskonale, że trudno jej się na to zdobyć, ale niemniej uważamy, że niemożliwem to nic jest. Społeczeństwo nasze, które żyło w zaborze pruskim, zbyt silnie jeszcze odczuwa zadane mu przez system pruski rany, a ludność niemiecka w Polsce zbyt żywo jeszcze ma w pamięci niedawną przynależność do Prus, oby nie zdarzały się nieporozumienia i szorstkości we wspólnem pożyciu. Nie dążymy do wynarodowienia naszych współobywateli niemieckich, ale chcielibyśmy, aby pogodzili się z losem i w Polsce uznali nową swoją ojczyznę, która z czasem — po zabliźnieniu ran — wszystkie swoje dzieci równą otoczy pieczą. Wrócą może wtedy te czasy, kiedy to z pośród napływowej ludności niemieckiej najdzielniejsi wychodzili obywatele Polski i gorący patrjoci polscy. To jest cel, do którego dążyć należy i wyrażamy nadzieję, że „Deutsche Rundschau" uzna go także jako „des Schweisses der Edlen wert" Jeśli było możliwe porozumienie między Niemcami i Francją po krwawej wojnie, to czemuż nie miałoby być możliwe porozumienie dwóch narodowości jedno państwo zamieszkujących?

Rozprawa naukowa o reformacji w Bydgoszczy.

Ostatni numer „Deutsche Blätter in Polen", miesięcznika przeznaczonego dla przyczynków historycznych, zawiera **rozprawę pastora dr. Wotschkego o reformacji w Bydgoszczy**, miejscu urodzenia głośnego w dziejach różnowierców polskich **Jana Seklucjana.** Ponieważ brak źródeł do dziejów reformacji w Bydgoszczy, autor ogranicza się do wyliczenia tych studentów, pochodzących z Bydgoszczy, którzy studjowali w Wittenberdze i tam zetknęli się z nauką Lutra i Melanchtona. Autor przyznaje, że prześladowań religijnych w Bydgoszczy w okresie „nowinkarstwa" nie było.

Wzrost drożyzny.

Koszta utrzymania dla rodziny składającej się z 4 osób, obliczone według metody zarządzonej przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, wzrosły w mieście Bydgoszczy w miesiącu wrześniu o 2,52 %.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 1 października 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Jana z Dukli.
Jutro w sobotę Aniołów Stróżów.
Wschód słońca o godzinie 6.1.
Zachód słońca o godzinie 5.37.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 27 bm. do poniedziałku 4 br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gim Kopernika otwarta codziennie od godziny 6- wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje W pożyczalnia książek bogato uposażona w now ści belletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś zabłyśnie ze sceny Teatru Miejskie życiodajne słońce sarmackie, zapachną kwi nizin polskich, zadrga cicha radość naszej w Oto znakomity swojski autor J. N. Kamiń przyniesie nam w **„Skalmierzankach"** śmi swawolę i najzdrowszą wesołość. Piękny i barwny utwór o pokładzie obyczajowym, p bija słuchacza prostotą i wdziękiem a rozśm sza staropolskim przednim humorem. Kanw muzycznej osnutej na motywach ludowych powiada koncepcja reżyserska, oprawa deko cyjna i kostjumowa. Wszyscy odtwórcy przedmiotem gorących owacji ze strony widz Okrasą przedstawienia jest **efektowny balet** z Popielewską i Fabianem na czele. Przy pul cie kapelmistrzowskim p. Dawidowicz.

Jutro w sobotę wchodzi na repertuar świet komedja Geraldy'ego i Spitzera **„Gdybym chc ła".** Rzecz ta napisana z kapitalnym poczuci scenicznego wyrazu, pełna dowcipu i zabawny sytuacji da wykonawcom ról naczelnych n zwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu a torskiego. Opracowania scenicznego dokonał Artur Kwiatkowski. Udział pp. Kopczewsk Maassówney, Kwiatkowskiego, Stępowskie Strzeleckiego i Wrońskiego rokuje pewność wi kiego powodzenia nowej premjerze. Nowa op wa dekoracyjna pendzla R. Czaplickiego.

— „Figle polityczne" po cenach zniżony W nadchodzącą niedzielę dia 3 bm. po poł. raz pierwszy po cenach znacznie zniżonych da będzie krotochwila **„Figle polityczne".**

— Osobiste. Dr. Dziembowski, chirurg lecz cy miejskiej i powiatowej udaje się dnia 2 na kongres chirurgów w Paryżu, którego obra trwają do końca przyszłego tygodnia.

— Orkiestra Namysłowskiego w Bydgoszc Już jesteśmy w możności podzielić się z nas mi czytelnikami nowemi szczegółami, dotyc cemi zapowiedzianego występu niezwykłych ści. Oto w dniu 8 .października br. w pią rozbrzmiewać będzie w Teatrze Miejskim n polskiej muzyki ludowej obok najwspanialsz utworów symfonicznych znanych kompozyto tej miary co Noskowski, Żeleński i inni. Na c le orkiestry stoi znany i ceniony muzyk dyr. S nisław Namysłowski, laureat Konserwatorjun Warszawie i Pradze. Jego batutą potrafi wla orkiestrę tyle zawrotnej werwy i siły rytm nej, że porywa słuchacza od pierwszego do os tniego taktu. Szczególnie tradycyjne i niezrów ne wykonanie polskich tańców, mazurów i o ków, w interpretacji tej orkiestry, elektryz publiczność i wywołuje huragany oklasków. wet zimna i odporna publiczność angielska swoim czasie potrafiła zdobyć się na urząd nie Namysłowskiemu takiej owacji, jakiej spotyka się tam prawie nigdy. Powodzenie zmienne towarzyszy temu zespołowi już od mego początku jego istnienia tak w kraju, ja zagranicą. To też z niecierpliwością oczek najszersze sfery naszego miasta na dzień, którym ujrzą białe krakowskie sukmany i c wone rogatywki z zawadjackiemi pawiemi rami.

— Koncert-Raut. W sobotę, dnia 2. paźdz nika, zapowiedziany koncert-raut z zabawą noczną w Kasynie Oficerskiem 62 p.p. ul. giellońska 78.

— Za chlebem. Ostatnie zestawienie U du Statystycznego miasta Bydgoszczy wykaz że Bydgoszcz w II kwartale nietylko że prze ła wchłaniać masy materjału ludzkiego, cała masa zdrowych ludzi w sile wieku opu ła Bydgoszcz w poszukiwaniu za pracą; w 68 osób wyjeżdżając z Bydgoszczy, w chwili jazdu nie wiedziało dokąd skierować swe kr Zagranicę za chlebem wyjechało 220 osób. N silniejszy odpływ zanotowano w rzemiośle.

Przypływ żydów do Bydgoszczy wzmógł znacznie. W ostatnim kwartale sprowadziło do naszego miasta 61 żydów!

Odezwa „Sokoła" z Bielawek.

W dniu 3 października br. obchodzi Tow. gimn. okół IV Bielawy swą 5-letnią rocznicę. Wobec ego odzywamy się do Szanownego obywatelstwa Bydgoszczy z prośbą o łaskawy współudział. iedy przed laty pięciu grono obywateli, którym obro młodzieży, tułającej się samopas, leżało na rcu, zebrało się, aby tę młodzież dla idei sokolej zyskać, i ustanowiono, aby zwołać zebranie konytucyjne, celem założenia gniazda sokolego na ielawach. Po dość trudnych próbach, udało się areszcie gniazdo to założyć. Na pierwszem zeaniu zebrała się pokaźna liczba młodzieży męiej i żeńskiej i postanowiono zabrać się do pracy chwałę Bogu i Ojczyźnie. W przeciągu lat pięu przechodziło gniazdo różne koleje, aby się uzymać, a nasza młodzież i obywatelstwo Bielaek przekonało się nareszcie, czem jest „Sokół". eraz po 5-letniej mozolnej pracy, może Szan. Obyatelstwo Bielawek być zadowolone ze swego „Sołą", który dzięki sprężystej pracy zarządu i spółpracy obywatelstwa, stoi w dziedzinie gimnayki i lekkoatletyki na dość wysokim poziomie.

Mamy niepłonną nadzieję, że Szan. Obywatelwo jak i bratnie gniazda i organizacje nam tę ronicę uświetnią.

Protektorat na obchodem raczyli przyjąć pp. dr. liwiński, prezydent m. Bydgoszczy, starosta Nieołowski, generał Tommee, dr. Chmielarski, pułk. kowski, rektor Beyer, ks. dziekan Jaworski. ks. perjor Mazurkiewicz, dh. red. Teska, wiceprezes okoła" dzielnicy pomorskiej, dh. Malczewski, pres okręgu V, dh. Żmudziński, dh. Gołębiowski, dh. lbrecht, redaktor Fiedler, dyr. Musiał, p. Pałaewski, prezes Hallerczyków chorągwi pomorskiej, ywiński, prezese okręgu robotników, poseł Bigoń. l, dh. poseł Faustyniak, dr. Gliński, dr. Wołoyński, dyr. Häusler, p. Gruszczewski, dh. Jóźwiak, . Grajnert i dh. Langner.

Komitet wykonawczy tworzą dh. dh: Gwiazdow-i, Włodarski, Langner Leon, Wojewoda, Młyński anciszek, Muchowski, Baumgart, Myszkowski, choIski i Młyński Michał.

Zarząd Tow. gimn. „Sokół" Bydg. IV Bielawy.
wiazdowski, prezes. Młyński, naczelnik. Langner Leon, sekretarz. Wojewoda, wiceprez.

— **Program uroczystości 5-letniego istnienia okoła Bydgoszcz IV. Bielawy,** która się odbęie w niedzielę, dnia 3. 10. br. jest następujący:

W sobotę, dnia 2. 10. br. wieczorem o godz. capstrzyk na Bielawkach.

W niedzielę dnia 3. 10. br. o godz. 8. rano biórka towarzystw przy lokalu druha Ferenca Senatorska 76.

O godz. 8.45 pochód do kaplicy na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie powrót do sali p. Ferenca uroczyste posiedzenie.

O godz. 15. koncert w ogrodzie, podczas konrtu występ drużyny miejscowej w ćwiczeniach karabinami.

O godz. 18. zabawa taneczna w sali druha erenca.

Ks. Jacheckiego żegnała Czeladź katolicka.

Jak wiadomo ks. Jachecki z dn. 1 bm. obejmuje obostwo w Wysokiej pow. wyrzyski. Odchodzągo z Bydgoszczy kapłana żegnała bardzo uroczyie w ub. środę Czeladź katolicka, której ks. Jaecki od lat sześciu patronował. Jako pierwszy zemówił p. Lewandowicz, który przedstawił zeanym, jakie zasługi dla towarzystwa położył ks. tron w ciągu tych kilku lat pracy, dziękując mu wszystkie jego trudy i mozoły, które poniósł dla bra i rozkwitu Tow. Czeladzi Kat.

Odpowiedział mu ks. Jachecki. Przemówienie go było jednym serdecznym wyrazem żalu z popdu rozstania się z bracią, której przez tyle lat zodował. W zakończeniu prosił, aby tow. w prach swoich i zamierzeniach pamiętało o Bogu, jako ajwyższym Patronie Wszechrzeczy. Potem pożeał się z każdym członkiem tow. przez uścisk dło. Ks. Jacheckiemu w dalszej jego pracy, szczęść oże. Omnia ad maiorem Dei Gloria...

— **„Żydówka".** Zwracamy uwagę, iż dziś w piątek o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupiecej odegrana będzie opera „Żydówka" w znamitej obsadzie pierwszorzędnych solistów opepomorskiej. Pełną orkiestrą dyryguje p. ymmek.

— **Wyniki w strzelaniu o premje.** Dnia 27. n. odbyło się strzelanie o premje, fundowane rzez członków Bractwa i to: pp. Biernackiego, ndera, Kurdelskiego, Herolda, Wł. Goncerzeicza, Draheima, Blocha, Gończa, Kasprzewiego, Szymańskiego, i St. Wiesego.

Premje te zdobyli:

1) Kosterke 60 pierścieni, 2) Kwieciński 58, Pilaczyński 57, 4) Kraski 56, 5) Szymański 55, Kinder 55, 7) Kurdelski 55, 8) Chybicki 54, Biernacki 54, 10) Marmurowicz 54, 11) Głazik 12) Błoch 53 i Parzysz 53 pierścieni.

Komorne na październik, listopad i grudzień

Komorne z 1 czerwca 1914 r. w markach niem. mkn.	złote	Kat. I. Pokój z kuchnią lub sam pokój sama kuchnia	Kat. II. 2-3 pokojów. lokale handl z świad. przem. IV. kat. prac rzemiesln z świad. przem. VIII kat. oraz inne pom eszcz	Kat. III. 4—6 pokojów pomieszczenia zajęte przez zarejestr. zakł. nauk. i wychow., lok. społdz. rob. oraz związk. zaw., lokale prac ziem. z świad. przem. VII kat.	Kat. IV. Sklepy (składy) i inne pomieszcz. handl. i przem. których roczne komorne nie przekraczało 1200 mkn., pensjonaty pracownie nie połączone z mieszk. oraz od 7 pok. w zwyż	Kat. V. Sklepy (składy) i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe oraz hotele	Kat. VI. Budynki fabryczne i pomieszczenia w takich budynkach
1 =	1,23	0,53	0,81	0,87	0,93	1,00	Pełne komorne: Ochrona przedłuża się o ile wspomniane przedsiębiorstwa fabr. w ciągu 1925 r. były conajmniej przez 6 miesięcy czynne a przed dniem 31. III. 1926 r. umowa najmu nie została prawomocnie rozwiązana.
2 =	2,46	1,06	1.62	1.75	1,87	1,99	
3 =	3,69	1,59	2,44	2.62	2,80	2,99	
4 =	4,92	2,12	3,25	3,49	3.74	3,99	
5 =	6,15	2,64	4,06	4,37	4,67	4,98	
6 =	7,38	3,17	4,87	5,24	5,61	5,98	
7 =	8,61	3,70	5,68	6,11	6,18	6.97	
8 =	9,84	4,23	6,49	6.99	7,48	7,97	
9 =	11,07	4,76	7,31	7,86	8,41	8,97	
10 =	12.30	5.29	8.12	8,73	9.35	9,96	
20 =	24.60	10,58	16,24	17,47	18,70	19,96	
30 =	36,90	15,87	24,35	26 20	28.04	29,89	
40 =	49.20	21,16	32.47	34.93	37,39	39,85	
50 =	61,50	26,45	40.59	43,67	46.74	49.82	
60 =	78,80	31,73	48,71	52 40	56,09	59.78	
70 =	86,10	37.02	56 83	61,13	61,84	69 74	
80 =	98,40	42,31	64,94	69,86	74 78	79,70	
90 =	110,70		73,06	78,60	84.13	89.67	
100 =	123,00		81,18	87,33	93 48	99,63	

UWAGA: Kat. I opłaca wszystkie świadczenia. Kat. II i III opłacają za wodę kanałowe oraz wywóz nieczystości kloacznych. — Kat. od I do VI opłacają na rzecz miasta Bydgoszczy za zamiatanie ulic. Świadczenia pobierane są zwykle z dołu, tem samem i kat. IV obowiązana jest opłacić za wodę kanałowe oraz wywóz nieczystości kloacznych za III kwartał.

Sublokator płaci za przedmiot najmu, bez urządzenia domowego o 30% za całość lub odpowiednią część od płaconego przez lokatora komornego, za urządzenie domowe do 75%.

Zebranie Koła Polskiego Stron. Chrz. Demokracji w Siernieczku

odbędzie się w sobotę, dnia 2-go bm., wiecz. o godz. 7-mej, w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej (dawn. p. Góreckiej).

Na porządku obrad ważne sprawy i referat — mówca z Bydgoszczy.

O liczny uddział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Koła.

— **Jesień.** Chociaż jesień kalendarzowa dawno już się rozpoczęła, faktyczna jednak nieśmiało jeszcze i powoli wkracza w dziedzinę swego władania na ziemi. Po kilkunastu dniach pogodnych, niebo powlokło się chmurami, darząc nas od czasu do czasu deszczykami, lecz temperatura nie obniżyła się, przeciwnie, ciepło utrzymuje się nadal, wskutek czego roślinność niemal wszystka zachowała jeszcze swą zieloność, lecz pewnie nie na długo, gdyż należy się spodziewać wkrótce chłodnych nocy z przymrozkami i prawdziwie jesiennych podmuchów. Krasę swoją jednak jesień polska zawsze zachowuje do ostatnich prawie dni swego królowania.

— **Zwraca się uwagę** na rozplakatowane na słupach i tablicach miejskich obwieszczenie, dotyczące zgłoszenia się do rejestracji rocznika 1908 z miasta Bydgoszczy i włączonych przedmieść.

— **Strzelanie bojowe.** W piątek, dnia 1. X. br. od godz. 14. i w sobotę dnia 2. X. br. od godz. 7. rano, 62 pp. wlkp. przeprowadzać będzie na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp (plac ćwiczeń Jachcice) strzelanie bojowe.

Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

— **Ujęto** wczoraj 1 pijaka, 1 osobnika, poszukiwanego przez sąd i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych.

— **Zabawa jesienna Sokoła na Okolu.** Z powodu zamknięcia sezonu sportowego urządza Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole - Wilczak dnia 3. 10. br. w lokalu p. Kleinerta IV. śluza wielką zabawe jesienną, połączoną z pożegnaniem członków, odchodzących do wojska. Ponieważ czysty zysk jest przeznaczony na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, dla młodzieży pozaszkolnej, gniazdo prosi o poparcie. Program bardzo urozmaicony. Początek zabawy o godzinie 6-tej.

— **Przedmioty znalezione.** W miesiącu sierpniu br., zgłoszono następujące przedmioty znalezione: 1 teczkę skórzaną, bransoletkę, torebkę jasną, książkę, ubranie, płaszcz gumowy i okulary. Równocześnie zgłoszono 7 psów przybłąkanych.

Prawo własności należy zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym, ul. Grodzka 32, pokój 7.

— **Klub sportowy „Polonja"** przypomina zaproszonym gościom i członkom doroczną zabawę jesienną, która odbędzie się w sobotę dnia 2. października br. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Do tańców przygrywać będzie orkiestra ulubionego kapelmistrza p. Alojzego Finca. Sala udekorowana. Komisja zabawowa przygotowała różne niespodzianki, aby gości bawić jak należy. Przytem wstęp niedrogi, bo tylko 2 złote. Początek o 8 wieczorem.

Nowe dzieło magistratu m. Bydgoszczy.

(Na marginesie poświęcenia schroniska dla niemowląt).

Największą bolączką naszego społeczeństwa jest zastraszająca liczba urodzeń nieślubnych dzieci, podrzutków, którym chcąc nie chcąc należy dać wyżywienie i wychowanie. We wszystkich nieomal miastach naszego młodego państwa istnieją tak zwane żłóbki prywatne, w których te nieszczęśliwe istoty są wychowywane.

Dotychczas tylko stolica nasza miała miejskie schronisko dla niemowląt. Obecnie zaś Bydgoszcz, drugie miasto w Polsce może poszczycić się stworzeniem takiego schroniska, które wyłącznie utrzymywane będzie kosztem naszego miasta. Istniało wprawdzie przytulisko dla niemowląt przy zakładzie św. Florjana, lecz było za szczupłe. Widział to radca miejski dr. Soboczyński i przy pomocy dyrektora Czarneckiego zaczęli pracować nad stworzeniem tak bardzo koniecznego schroniska. Należyte zrozumienie i konieczność powołania do życia takiej instytucji okazał prezydent miasta dr. Śliwiński i dzięki jemu wydzierżawiony został od „Deutsche Frauen-Verein" gmach położony przy Placu Kościeleckich i wyremontowany kosztem 43.000 złotych, został oddany do użytku schroniska.

W środę odbyło się poświęcenie nowootwartego schroniska, którego dokonał ks. prałat Malczewski. Przybyli na tę uroczystość prezydent miasta dr. Śliwiński, ks. Mazurkiewicz, ks. Odrobina, dr. Soboczyński, dr. Wiecki, dyr. Czarnecki, dr. Szubertowa, Jaworowiczowa, Nowicka, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" i inni.

Ks. prałat Malczewski dokonawszy poświęcenia, dziękował prezydentowi, dr. Śliwińskiemu za stworzenie tej tak bardzo potrzebnej instytucji. Prezydent miasta w odpowiedzi zaznaczył, że zasługę w tym względzie mają dr. Soboczyński i dyr. Czarnecki.

Po zwiedzeniu nowo poświęconego schroniska odbyła się skromna herbatka.

* * *

Miejskie schronisko dla niemowląt, pozostające pod kierownictwem lekarza dr. Nowińskiego, jest obliczone na 50 łóżek. Do schroniska tego przyjmowane są dzieci nieślubnych rodziców, podrzutki i półsieroty, które pozostają w zakładzie do lat dwóch. Po tym czasie dzieci będą oddawane do ochronek. Schronisko jest urządzone pod każdym względem wzorowo, wszędzie przebija czystość, łóżeczka są biało malowane, śnieżnej białości pościel, snać siostry św. Wincentego, opiekunki niemowląt dbają pod każdym względem o swych wychowanków.

Założeniem tego schroniska miasto Bydgoszcz obciążyło swój budżet kwotą zbliżającą się do 60.000 złotych, ale to jest niczem w porównaniu ze wzniosłymi celami, jakie ma wychowanie nieszczęśliwych dzieci.

Baczność T. C. L. w Wielkich Bartodziejach! W sobotę, dnia 2 października br. o godz. 7,30 wieczorem odbędzie się w restauracji parkowej (Kapuściska Małe, Fordońska 52-53) walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych Wielkie Bartodzieje, połączone z wieczornicą ku czci ś. p. Kasprowicza. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności TCL. 2) Wykład o Janie Kasprowiczu wygłosi p. Hinz. 3) Wybór podkomitetu. 4) Program pracy oświatowej na przyszły okres. 5) Czytelnictwo. 6) Sprawy ogólne. O liczny udział członków T. C. L. i gości uprasza

Podkomitet T. C. L.

— **Walki francuskie** w Resursie Kupieckiej cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. W dniu 30. 9. oprócz benefisu Rogenbauma, walczyły 4 pary. I. Bejnarowicz — Morton, walka na pasy, po 6 minutach zwyciężył Bejnarowicz. II. Biała maska — — Czarna maska bez rezultatu. III. Rogenbaum — — Grikis, po 20 min. zwyciężył Rogenbaum. IV. boks angielski, Sarakhi Taro — Grünberg; w drugiej rundzie Sarakhi Taro wybił sobie rękę, wobec czego walkę zaprzestano. W poniedziałek 1. 10. walczą: I. walka rusko - szwajcarska Bejnarowicz — Michelson. II. rewanż Sam-Sandi — Grikis. III. Rogenbaum — Biała maska. IV. boks angielski: Morton — Grünberg.

— **Nowy koncert w Barze Angielskim.** Szczególnej uwadze Szan. Czytelników pisma naszego polecamy Bar Angielski przy ul. Gdańskiej 165, tuż obok kina Kristal, gdzie w dniu dzisiejszym t. j. w piątek, dnia 1 października br. począwszy od godz. 8 wiecz. rozpocznie się koncert powitalny ukraińskich bałałajkarzy. Znane są rzetelna i uprzejma obsługa, wyborowa kuchnia warszawska, pierwszorzędne zakąski i napoje — wszystko po cenach bezkonkurencyjnych. Jedyny lokal tego rodzaju przy ul. pryncypalnej, otwarty jest do samego rana.

— **Nowy gospodarz w hotelu Lengninga.** Przed niedawnymi czasy restaurację i winiarnię hotelu Lengninga objął nowy gospodarz, znany w Bydgoszczy z dawnych czasów, p. Kraski. To też lokal, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zmienił swój wygląd, czyniąc go sympatycznym i i miłym. Wprowadził tam również pożądane uprzyjemnienie pobytu przez codzienne koncerty zespołu artystycznego, których brak odczuwał się; przeprowadził sanację kuchni i bufetu, które doborem potraw i napojów zadowolą każdego, z czego zresztą p. Kraski jest znany, że umie zjednać sobie klientelę rzetelną i elegancką obsługą. Nowemu więc gospodarzowi życzyć należy „Szczęść Boże!"

PROGRAM w KINACH.

— **Zięciowie w opałach.** Z dniem dzisiejszym kina rozpoczęły ciężki okres swego bytowania, bowiem magistrat naszego miasta powraca od 1 października do pobierania zbyt wygórowanego podatku od biletów, w wysokości 50 proc. Sytuację więc ratować mogą kina jedynie pierwszorzędnymi filmami, a takim był wczorajszy obraz z Patem i Patachonem w nowych kreacjach niedoszłych zięciów i pechowych funkcionarjuszów autobusowych w kinie **Kristal.** I gdy dyrekcja Kristalu gorzko rozmyślała z powodu zachłannie wyśrubowanego podatku, to jednak publiczność beztrosko śmiała się z dowcipów i scen komicznych Pata i Patachona. Nadprogram farsa i aktualności.

— **„Venus za parawanem"** wyświetla dziś po raz ostatni kino **„Marysieńka".** W sobotę następuje otwarcie sezonu najnowszą produkcją arcyfilmu z Polą Negri pt. „Dziewczę Nocy".

— **W kinie „Nowości"** zachwyca publiczność nowa sensacja na tle koszarowego życia zgrabnych chłopców. Naturalnie najurodziwszy z nich, kadecik - gentleman i sympatja widzów w mundurze marynarskim, kocha się z przeszkodami. Honor oficerski, miłość, łzy matki, niegodziwy rywal i ona — ta cudna wybranka — splatają w uroczy obrazek życia młodego kadeta. I marynarskich figlów nie brak, boć to środowisko najweselszych ludzi, — słowem — film z **„Kadetem marynarki"** może zadowolić najwybredniejszy gust widza.

— **Kino „Corso"** wyświetla dziś sensacyino-amanturniczy film z życia cowboy'ów pt. **„Król uwodzicielów"** w roli głównej ulubieniec narodów Tom Mix. Oprócze tego wesoła komedja pt. „Nogi w ruchu". Na scenie po raz pierwszy w Bydgoszczy występy artystki p. Sułtowskiej.

Cedula urzędowa z dnia 30 września 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) —44,00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 7,00—6.75 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,00—15,90 (za 1 ctr mtr.)

10% Pożyczka Kolejowa —150 (za 1 złoty.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw Spółek. Zar. I—XI em	7,00
Poznański Bank Ziemian I—V em	2,15

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Centrala Rolników I—VII em	0,60
Hurtownia Skór I—IV em.	—1,60
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	10[illegible],00
Dr. Roman May I—V em.	34,00
Młyn Ziemiański I—II em.	1.50
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,50
Wagon, Ostrowo I—IV em	1.80
Zjednoczone„ Browary Grodziskie I—IV em.	1.10

Tendencja: Niejednolita.

Bank Polski płacił w dniu 1 bm. za:

Dolary amerykańskie	8,94
Funty szterlingów	43,66
Franki szwajcarskie	173,91
Franki francuskie	25,40
Marki niemieckie	213,80
Guldeny gdańskie	173,25
Szylingi austrjackie	126,75
Korony czeskie	26,55

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Spółdzielczość w Bydgoszczy.

Słuszne jest stanowisko pewnego odłamu prasy w krzewieniu zasad współdzielczości pośród społeczeństwa. Spółdzielczość nie jest bynajmniej zjawiskiem odruchowym, który przemija, ma ona już ustaloną opinję w historji rozwoju swego. Ta długoletnia historja świadczy o usługach, jakie oddała i oddaje spółdzielczość społeczeństwu. Charakter spółdzielczości jest nie tylko społeczny, ale i państwowy, bo z jednej strony przyczynia się do podniesienia dobrobytu danej dziedziny gospodarczej, z drugiej strony przyczynia się do stworzenia silnych podstaw gospodarczych Państwa, co już ma znaczenie szersze państwowe.

Powiedziałby ktoś, że dla porozdzielenia czy udzielenia kredytu istnieją już odpowiednie instytucje. Prawda, lecz gdy się weźmie pod uwagę proces jaki przejść musi każda suma przeznaczona na kredyt, zanim dojdzie do rąk właściwych, trzeba uznać, że suma ta znacznej ulegnie zmianie — zmniejszeniu. Przekazywanie sum przeznaczonych na kredyty bezpośrednio ulegalizowanym instytucjom spółdzielczym jest ekonomicznie wskazane i ma cechy dodatniej polityki gospodarczo-finansowej. Na dowód, że rząd nasz będzie popierał rozwój spółdzielczości, należy przytoczyć fakt, że na konferencji Izb Rzemieślniczych prezes Rady Ministrów, prof. Bartel, zaznaczył, iż rzemiosło winno się zorganizować w spółdzielnie, a przeznaczone kredyty miałyby bezpośrednio z P. K. O. wpływać do Spółdzielni. Kredyt dla rzemiosła jest przyznany w wysokości około 5 milj. zł.

Przydział kredytów spółdzielniom jest zależny od zrozumienia szerokiego i poparcia, w szczególności od ilości udziałowców, bo im większa ilość, tem większy kredyt, tem wydatniejsza pomoc kredytowa naszemu rzemiosłu.

Na udziałowców winni się zgłosić przedewszystkiem wszyscy drobni kupcy i przemysłowcy, gdyż dla nich specjalnie jest stworzona Kredytowa Spółdzielnia z siedzibą przy ul. Jagiellońskiej 49.

Henryk Walicki.

Kontyngenty przywozowe na pomarańcze z Włoch.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że kontyngent przywozowy na **pomarańcze włoskie** na czas do 23 stycznia 1927 r. został już ustalony.

Podania o zezwolenie na przywóz pomarańcz zainteresowani winni składać **do dnia 10 października br. w Izbie Przemysłowo-Handlowej.** Wnioski należy wypisywać na specjalnych formularzach, które otrzymać można w Izbie, a należy do nich dołączyć proforma-faktury włoskich dostawców. Importerzy polscy mogą zakupywać pomarańcze **jedynie u tych firm włoskich, które uznane zostały w odnośnej umowie rządu włoskiego z rządem polskim.** Spis tych firm przeglądać można w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej.

Zwracamy uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania teminu składania wniosków i dołączenia do nich proforma-faktury, o które należy się za-

Walne zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Dnia 27 bm. odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów pod przewodnictwem prezesa Rady St. Karłowskiego. Sprawozdanie zarządu za rok 1925 złożył dyr. St. Kucharski. Ze sprawozdania wynika, że pomimo trudnych warunków gospodarczych roku ubiegłego, bank strat w ścisłem słowa znaczeniu nie poniósł, gdyż wykazaną w w bilansie stratę w wysokości zł. 1.839.158,44 uznać należy za przejściową, jako powstałą na skutek nienormalnej obniżki pod koniec okresu sprawozdawczego kursu akcyj olbrzymiego portfelu bankowego. Sprawozdanie zarządu zostało przyjęte przez walne zebranie, poczem nastąpiły wybory do Rady Banku. Na miejsce ustępujących wybrano następujących członków Rady Nadzorczej: dyr. Śmieleckiego z Gniezna i ks. prałata Dembińskiego z Poznania.

Ożywienie w przemyśle włókienniczym.

Na rynku manufakturowym w Łodzi ujawnia się dalsze ożywienie. Zauważone zostało powiększenie się zakupów krajowych, przyczem w szczególności liczne są zakupy małych partyj czynione bezpośrednio u hurtowników i fabrykantów. W związku z tem, szereg większych hurtowni warszawskich zamierza otworzyć w Łodzi swoje składy.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji.

W nr. 96 Dziennika Ustaw Rz. P. ogłoszoną została ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Niezwykłej doniosłości ustawa ta, stanowiąca w całości dzieło Komisji Kodyfikacyjnej, z dnia 10 października br. (w tym dniu ustawa wejdzie w życie), wypełni dotkliwą lukę w naszym ustawodawstwie handlowym, które dotychczas stawało bezsilne wobec przejawów nieuczciwej konkurencji, pozostając pod tym względem wtyle za większością ustawodawstw europejskich.

Nowa ustawa udziela prawom przedsiębiorcy ochrony, z jednej strony na drodze cywilno-prawnej, uprawniając przedsiębiorcę pokrzywdzonego do wystąpienia przeciwko krzywdzicielowi o zaniechanie czynów i usunięcia przyczyn szkodzących mu, oraz o wydanie niesłusznego, kosztem jego osiągniętego zbogacenia z trzech lat ostatnich, z drugiej zaś strony na drodze karno-prawnej przez obłożenie całego szeregu czynów stanowiących przejawy nieuczciwej konkurencji sankcją karną prawną pod postacią grzywny do 12.000 zł. i aresztu do 6 tygodni.

Stosownie do postanowień nowej ustawy, przedsiębiorca ma prawo żądania, aby inny przedsiębiorca nie wdzierał się do jego klijenteli przez jakiekolwiek czynności, zdolne do wywołania u osób, którym ofiarowuje swe wytwory, towary lub świadczenia, mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Roszczenia o zaniechanie, usunięcie przyczyn, odszkodowanie i zadośćuczynienie służą pokrzywdzonemu nie tylko przeciwko nieuczciwemu konkurentowi, ale i osobom, które z nim współdziałały. Roszczenia te ulegają przedawnieniu trzechletniemu a do ich rozpatrywania właściwe są sądy okręgowe jako handlowe w zależności od miejsca popełnienia czynności uzasadniającej roszczenia powoda.

Na wniosek pokrzywdzonego ponadto przeciwko krzywdzicielowi może być wdrożone postępowanie karne, o ile ten celem przyciągania klienteli i ułatwienia sobie warunków konkurencji, rozpowszechniał świadomie nieprawdziwe fakty dotyczące stosunków handlowych swego albo cudzego przedsiębiorstwa, jako to: jakości, wartości, przeznaczenia, cen, wyjątkowych sposobności nabycia (np. pozornej wyprzedaży) itp. Karane jest również rozpowszechnianie o przedsiębiorstwie lub przedsiębiorcy świadomie nieprawdziwych wiadomości, mogących podziałać odstraszająco na odbiorców lub podkopać kredyt przedsiębiorstwa. Do czynów karalnych, poza wymienionymi w ustawie, Rada Ministrów może ponadto zaliczyć zawieranie pewnych umów, niezgodnych z zasadami uczciwej konkurencji, a w szczególności ulec może zakazowi pod groźbą kary grzywny do 2.000 zł lub aresztu do 10 dni umowa, przez którą ktoś, za cenę bezwarunkowo należną, zobowiązuje się do dostarczenia towaru lub spełnienia świadczeń pod warunkiem, że strona druga pozyska dla niego pod temi samemi warunkami pewną liczbę odbiorców, z wyjątkiem ostatniej kategorji czynów, do orzekania których właściwymi są sądy pokoju, względnie powiatowe. Orzecznictwo karne należy do Sądów Okręgowych. Ściganie ulega trzechletniemu przedawnieniu.

Co do zakresu stosowania ustawy, to rozciąga się ona także na gospodarstwa rolne, leśne i przedsiębiorstwa górnicze, nie dotyczy natomiast zawodów wolnych, posiadających ustawowo uregulowaną organizację, karzącą nieuczciwą konkurencję. W zakresie wzajemności ochrona, przewidziana w ustawie, służy również cudzoziemcom.

O ile chodzi o były zabór pruski, to z dniem wejścia w życie nowej ustawy, traci moc obowiązującą niemiecka ustawa z dnia 7. VI. 1909 r. o nieuczciwej konkurencji.

Uruchomienie przemysłu
w pierwszem półroczu 1926 r.

Trwająca od kilku miesięcy poprawa ogólnej konjunktury gospodarczej zaznaczyła się dość znacznem ożywieniem w przemyśle przetwórczym. Liczba zatrudnionych robotników przy produkcji w zakładach przemysłu przetwórczego, zatrudniających powyżej 20 robotników wzrosła z 305.000 w ostatnim tygodniu stycznia do 353.000 w ostatnim tygodniu czerwca; biorąc zaś pod uwagę ogół robotników, znajdujących się w ewidencji zakładów (t. j. łącznie z zatudnionymi czasowo przy robotach remontowych, inwestycyjnych i urlopowanymi itp.) wzrost ten wynosił znacznie więcej, bo z 313.000 w styczniu do 387.000 w czerwcu czyli o 74.000 robotników t. j. blisko 25 %. Niemniej charakterystyczne dla omawianego okresu jest znaczne zmniejszenie częściowego bezrobocia; podczas gdy w styczniu w omawianych zakładach 105.000 robotników czyli 1/3 pracowała niepełny tydzień, to w czerwcu pracujących niepełny tydzień było zaledwie 71.000 t. j. 1/5. Również przeciętna na jednego robotnika liczba godzin pracy w tygodniu wzrosła z 40.3 godzin do 44.5 godzin.

Szczególne ożywienie w tym okresie wykazał przemysł włókienniczy, w którym liczba robotników, zatrudnionych przy produkcji, wzrosła z 85.000 do 105.000, a ogólna liczba robotników w ewidencji z 88.000 do 121.000 czyli o 38 %. Liczba częściowo bezrobotnych w przemyśle włókienniczym spadła t. j. 76 % ogólnej liczby zatrudnionych do 31 %. Liczba zaś godzin pracy w tygodniu przeciętnie na 1 robotnika wzrosła z 32.1 do 41.8 godzin. Ożywienie sezonowe wykazał również przemysł mineralny, zwiększając liczbę zatrudnionych prawie o 100 % — z 21.000 do 41.000 (szczególnie w cegielniach i cementowniach, gdzie wzrost wynosił prawie 300 %. Sezonowe ożywienie wykazuje również przemysł budowlany, gdzie zatrudnienie zwiększyło się o 80 % (z 12.000 do 21.000); jednakże nieznaczna ogólna liczba zatrudnionych w tym przemyśle wskazuje dalszy rozwój.

Stałe, chociaż nieznaczne ożywienie wykazuje przemysł drzewny, szczególnie tartaki, w których zatrudnienie wzrosło z 37.000 rob. do 43.000. W omawianym okresie o ile nie brać pod uwagę sezonowego zmniejszenia zatrudnienia w przemyśle spożywczym, w którym po zakończeniu kampanji od lutego stan zatrudnienia utrzymuje się na jednym poziomie, — około 40.000 robotników — w żadnej gałęzi przemysłu nie zanotowano spadku zatrudnienia, ani też wzrostu częściowego bezrobocia. Jedynie w czerwcu w przemyśle papierniczym wskutek unieruchomienia Mirkowskiej Papierni obniżyła się liczba zatrudnionych o 1 do 8.000 robotników. Dalszy spadek bezrobocia, które z najwyszej liczby 363.000 bezrobotnych w lutym spadło w ostatnim tygodniu sierpnia do 244.000 wskazuje, że ożywienie w przemyśle trwa nadal i w następnych miesiącach obejmuje prócz przemysłu przetwórczego również górnictwo i poczęści hutnictwo. Do zmniejszenia się bezrobocia przyczynia się również wzrastająca stale liczba zatrudnionych na robotach publicznych, gdzie liczba ta wrozsła z 7.000 w styczniu do 47.000 w czerwcu.

Produkcja polska w pierwszem półroczu rb.

Wydobycie ropy naftowej za pierwsze półrocze rb. wynosiło 405,541 ton, wobec 403,064 ton w r. 1925, 387,332 w r. 1924, 359,081 w roku 1923. Produkcja gazu ziemnego wynosiła 941,14 tys. metrów sześc., wobec 1,056,54 w r. 1925, i 762,068 w r. 1924. Wosku ziemnego wydobyto 341,995 kg, w r. b., 391,506 w r. 1925, i 413,365 w r. 1924. Wywóz wosku ziemnego zagranicę w pierwszem półroczu r b.wyniósł: do Niemiec 165,660 kg., (134,600 w r. 1925), Austrji 27,883 (70.000), Francji 45.000 (75.000), Włoch 39,018, (20.000), Szwajcarji 2,500 kg. Ropy przerobiono od 1. I. do 30. VI. rb. 373,661 ton (349,094 w r. 1925). Z tego wyrobiono produktów naftowych 338,916 (316,676), z czego przypada na naftę 106,162 (97,100),benzynę 46,073, (45991), olej gazowy 76,713 (58,041), parafinę 19320 (16,988), oleje smarowe 50,284 (63,226), wazelinę 102 (210), asfalt, koks 12,046(10,795), świece 287 (562), smary stałe 1,048 (704), półprodukty 26,874 (23,059). Zagranicę wywieziono 213,764 ton wobec 170,984 w r. 1925. Z wywiezionych zagranicę produktów naftowych przypada na: Austrję 25,179 ton (15,158 w r. 1925), Czechosłowację 46,314 (45,691), Gdańsk 93,948, (30616), Francję 6,530, (1,813), Niemcy 8,023, (59,665), Szwajcarję 17,270, (13,031), Węgry 3,717 (1,839), inne kraje 12,783 ton (3,171).

* * *

Wydobycie węgla kamiennego za pierwsze półrocze rb. wynosiło 13,973 ton, wobec 14,079,383 w tym samym okresie 1925 r. 16,432.879, — 1924 r. i 18.267,481 — 1923 r. Węgla brunatnego wydobyto 34,929 ton, woec 32.020 w r. 1925, 53,084 — w r. 1924 i 37,672 w r. 1923.

Produkcja kopalni i warzelni soli w Polsce w pierwszem półroczu rb., wynosiła 150,603,0 ton, wobec 146,429,4 ton w tym samym okresie r. 1925 98,044,6 w r. 1924 i 162,185,3 w r. 1923. Soli potasowych wyprodukowano w tym samym czasie 99,699,4 ton, wobec 98,201,0 w r. 1925, 35,164.3 w r. 1924 i 28,573,0 w r. 1923.

Eksport żelaza.

Z Górnego Śląska donoszą o znacznem polepszeniu się sytuacji w hutnictwie żelaznym. Oprócz wielkich zamówień krajowych otrzymały tamtejsze huty poważne zlecenia zagraniczne. Między innemi otrzymała fabyka „Ferum" zamówienie z Kalifornji na przeszło 2000 ton rur o wysokiem ciśnieniu do turbin, Królewska Huta zlecenie na dostawę szyn do Japonji, inne huty otrzymały zamówienia na wywóz kilkunastu tysięcy ton żelaza sztabowego, walcowanego i rur do Ameryki Południowej i na Daleki Wschód. Odlewy idą obecnie w wielkich ilościach do Rosji, która staje się systematycznie bardzo poważnym naszym odbiorcą. Oprócz tego otwiera się dla nas możliwość eksportu wysokich gatunków naszego żelaza na Łotwę, do Finlandji i Estonji. Jeden z poważnych polskich hurtowników otrzymał w tej sprawie nader korzystne propozycje. Gdyby się nam udało zdobyć tylko rynek łotewski — byłoby to dla naszych eksporterów nadzwyczajnie korzystne. Albowiem Łotwa importuje miesięcznie 5.000—6.000 ton żelaza — nabywając je dotychczas prawie wyłącznie w Belgji i Niemczech, które nie produkuj nawet niektórych gatunków, potrzebnych Łotwie, a wyrabianych w hutach polskich.

Zarobki w rolnictwie na Pomorzu.

Taryfa płac za miesiąc wrzesień 1926

Na mocy artykułu 15. kontraktu taryf dla rolnictwa w Województwie Pomorski rok 1926/27 Komisja Taryfowa ustaliła na cen żyta za ctr. pojedyńczy zł. 17. — za siąc wrzesień poniższe zarobki:

Ręczniacy
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy 1
Fornale, pracujący stale końmi 1
Włodarze 1
Owczarze kwalifikowani 1
Rzemieślnicy bez narzędzi 2
Rzemieślnicy z narzędziami 2

W powiatach gniewskim i tczewskim wszystkich kategoryj ordynarjuszy opróc mieślników wzamian obniżon. ordynacji, wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej, tj. miesi 4 zł. 25 gr. W powiecie starogardzkim o rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł. .83 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniews tczewskim wzamian obniżonej ordynacji, wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, t. j. miesi 2 zł. 83 gr., a w pow. starogardzkim o 1 c cznie więcej t. j. miesięcznie 1 z. 42 gr.

Zaciężnicy.

Kat. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 la dług obopólnej umowy.
Kat. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat
Kat. IIa dziewcz. i chłopcy od 16—18 lat
Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 1
Kat. III chłopacy od 18—21 lat 1
Kat. IV. chłopcy ponad 21 lat, zdolni do kiej pracy i do kosy 2

Chałupnicy.

Chałupnicy 2

Dziewczęta i chłopcy wolnego robotn trzymują zapłatę w gotówce zaciężników śnej kategorji (7 groszy więcej).

Sezonowcy.

Kateg. I. robotnicy (mężczyźni ponad 21 lat ni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy
Kateg. II. chłopcy od lat 18 — 21 wykor wszelką pracę męską, oraz dziewczęt nad 18 lat 1
Kat. III. dziewcz. i chłopcy od 16—18 lat

Dla służby włościańskiej (gburskiej) za m wrzesień.

Parobcy i dziewczęta od 14 — 16 lat — żyta miesięcznie: 34 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2 żyta mies.: 38.25 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy do lat 2 ctr. 65 ft. żyta mies.: 45 zł. 05 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft mies.: 49 zł. 30. gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi wedłu kontraktu dla szwajcarów ad 1. od sztuk wy dojnej, wołu roboczego, stadnika roz wego, 1 zł. 12 gr.

2. od sztuki jałowizny powyżej 10 ty do dojścia do krowy dojnej lub wołu ro go 0 zł. 70 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie pracownika za przepracowaną godz. 0 zł.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NAS
B. Hozakowski
Toruń, dnia 25. 9. 1926 r.

Płacono: w ostatnich dniach zł. za 100

Koniczyna czerwona	240—
Koniczyna biała	260—
Koniczyna szwedzka	300—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna żółta w łuskach	—
Inkarnatka	60—
Przelot	100—
Rajgras krajowy	60—
Tymotkę	60—
Seradelę	17—
Wykę latową	35—
Wiczkę zimową	90—
Peluszkę	35—
Groch Wiktorja	70—
Groch polny	—
Fasolę	—
Bobik	—
Gorczycę	60—
Rzepak	65—
Rzepik letni	70—
Łubin niebieski siewny	15—
Łubin żółty siewny	—
Siemie lniane	50—
Konopie	50—
Mak niebieski i biały	120—
Tatarkę	—
Proso	—

Stabilizacja złotego.

Coraz więcej mnożą się oznaki zaufan granicy do naszego złotego i wiary w jego zację. Znana wszechświatowa fabryka sa dów Forda, dotychczas obliczająca swe w według cennika dolarowego, wprowadziła cennik złotowy, obowiązujący na Polskę. szenie tego cennika ukazało się jednocześ wszystkich większych dziennikach w Jest to fakt godny zaznaczenia i podkre

ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Arion“ Bydg.-Czyżkówko. Mie-zne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 3 o godz. 11,30 przed poł. w salce parafjalnej. wienie się wszystkich członków konieczne. Pa-ie, mający zamiłowanie do śpiewu, władający owiednim głosem, mogą się zgłosić i zapisywać członków powyższego Tow. i to w środy i w ki na lekcji w sali parafjaln. lub na zebraniu. cie mile widziani.

Tow. Ogrodników Zawodowych na m. Bydgoszcz olicę. Zebranie miesięczne odbędzie się w nie-lę 10 października w lokalu p. Mellera, Plac towski. Wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Miesię- zebranie w niedzielę 3 października, o godz. po południu, w sali p. Mellera, Plac Piastow-2. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Lutnia“. Dzisiaj o godz. 8 wieczorem lekcja wu. Komplet członków konieczny.

Chór „Moniuszko“ przy kościele św. Trójcy aby nieść ducha pobożnych na nabożeństwach ró-owych, śpiewać będzie we wtorki i piątki kościele św. Trójcy. Po nabożeństwie lekcje wu.

). P. N. Sokół V. Schodzka informacyjna w so- o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim dza 2). Bardzo ważne sprawy. Sympatycy spor-nile widziani.

Tow. Malarzy, Lakierników i Strycharzy. Z po-ı mającego się odbyć wieczorku, zebranie od-ie się w sobotę o godz. 6 wiecz. Prosimy o tualne przybycie wszystkich członków.

Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Patria“. Ze-ie plenarne odbędzie się w piątek dnia 1 bm. dz. 7.30. O liczny i punktualny udział członków Zarząd.

Baczność Sokół V Okole-Wilczak. Dziś o godz. 7 wiecz. zbiórka drużyny ćwiczących w Domu Katolickim, celem przeprowadzenia ćwiczenia na zabawy.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Lekcja odbędzie się w piątek o godz. 7,30 wieczorem.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne 1 października o godz. 8 w restauracji „Centralnej“. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Zebranie komisji sędziowskiej o 7 wiecz. Zaproszenia na zabawę można odebrać na zebraniu.

Baczność, Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. Towarzystwa obwodu biorą gremjalny udział w Zjeździe Okręgu w Szubinie, w dniu 3. października br. Zbiórka przy głównym dworcu o godz. 4.15 rano. Przy powrocie zniżka kolejowa 66%.

Wolność! Zarząd okręgowy.

„Monsalvat“ sekcja muzyczna. Ćwiczenia dziś, o godz. 7 u kol. Włódarskiego, ul. Wileńska 9. Komplet konieczny.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 1 paźdz. plenarne zebranie w Domu Czeladzi, przy ul. Zygmunta Augusta 3. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Sokoli Okręgu V. Wyjazd na zawody dzielnicowe do Gdańska w sobotę dnia 2. 10. o godz 16. Kwatery wolne, tylko koc i łyżkę zabrać z sobą. Informacje na miejscu.

Zarząd Kat. Tow. Rob. Polsk. w Czyżkówku przypomina swoim członkom, że spowiedź odbędzie się w sobotę dnia 2. 10 o godz. 5 w Kościele św. Trójcy. Wspólna komunja św. w niedzielę o godz. 8,30 w kościele na Czyżkówku.

Podoficerowie Rezerwy. W niedzielę 3 bm. o godz. 8.30 odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy w Jachcicach. Zbiórka o godz. 8 przy moście obok ekspedycji towarowej. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechn. Koło Bydgoszcz. Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę 2 paźdz. o godz. 7,15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej. Na porządku dziennym m. i.

1) Referat: O Kasprowiczu — kol. Mencel J.
2) Ref.: Jak poznać charakter ludzki za pomocą mimiki, fizjognomji, chiromantji i grafologji? — kol. Kijora.
3. Sprawozdanie ze zjazdu deleg. w Warszawie.
4) Sprawa „Modrzejowa“.
5) Wyższy kurs nauczycielski.
6. Konferencje metodyczne.

Baczność Piekarze filji Zjedn. Zaw. Polsk. Zebranie filji odbędzie się w niedzielę dnia 3. 10 br o godz. 3 po poł. w lokalu p. Jasinieckiej. Na porządku obrad uzupełnienie zarządu, odczyt ustawodawstwa o nocnej pracy i inne ważne sprawy. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole wzywa czonków, by wzięli gremjalny udział w Zjeździe Okręgowym, który się odbędzie w dniu 3. października br. **w Szubinie;** przedewszystkiem ci członkowie, którzy zgłosili się jako zawodnicy. Początek o godzinie 6. rano.

Klub sportowy „Polonja“ urządza dnia 2. 10. br. w Resursie Kupieckiej doroczną zabawę jesienną. Członków klubu uprasza się złożyć listę gości, których zamierzają zaprosić do 29 bm. w firmie Stryszyk, ul. Długa 34 wzgl. p. Dreczkowskiego — Pomorska 40, dziennie od godz. 4—6-tej.

„Lira“. W piątek 1-go października o 7,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Kołodzieja przy ulicy Ugory róg Konopnej. Z powodu ćwiczenia nowych utworów uprasza się wszystkich członków o przybycie. Miłośnicy śpiewu, którzyby chcieli do tego tow. wstąpić, mogą się zgłaszać w wyżej wymienionym lokalu w wtorki i piątki.

Baczność H. K. S. Walne zebranie w piątek,dn. 1 października o godz. 19,30.

„Czuwaj!“

Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych Bydgoszcz donosi, że następne zebranie odbędzie się dopiero w sobotę, 9 października rb., w hotelu Lengninga o 9-tej wiecz. Zarząd.

OD REDAKCJI.

„Dziennik Bydgoski“, chcąc zadowolnić wszelkie wymagania swoich Czytelników, chętnie zamieszcza nadesłane mu **komunikaty i zawiadomienia** różnych towarzystw i związków, choć rzeczy te niejednokrotnie należą do działu płatnych ogłoszeń, a nie do działu redakcyjnego.

Ale stawiamy jeden warunek:

Komunikatów tych nigdy nie będziemy ogłaszać w tym samym dniu, w którym zostały nam doręczone. Te parę godzin przed wyjściem numeru z druku, obrócone być muszą na inną, ważniejszą pracę, niż na porawianie i składanie komunikatów, którymi zazwyczaj tylko pewna część Czytelników się interesuje. Manuskrypta takie muszą nam być nadesłane na 24 godzin przed ukazaniem się numeru. W przeciwnym razie będą odkładane do trzeciego dnia.

Odnosi się to mianowicie do do notatek w Dzienniku, wychodzącym w sobotę. Tego dnia redakcja tonie zazwyczaj w potopie różnych doniesień o niedzielnych zabawach i zgromadzeniach. Komunikaty takie, o ile nie zostaną nadesłane już w piątek do południa, stanowczo w niedzielnym numerze zamieszczone nie będą.

— **Zebranie Związku Szoferów w Inowrocławiu** w sobotę, dnia 2 bm. wiecz. o godz. 7.30 w Parku Miejskim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy i referat sekr. okręgowego. Uprasza się o liczny udział członków jak i kolegów nie należących do związku. Zarząd.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 1. 10. — „Skalmierzanki“.
Sobota 2. 10. — „Gdybym chciała“ (premj.)
Niedziela 3. 10. g. 3.30. — „Figle polityczne“ (ceny zniżone).
Niedziela 3. 10. g. 8. — „Skalmierzanki“.
Poniedziałek 4. 10. — „Gdybym chciała“.

„Fotyna“
pracownia ubiorów damskich, Długa 65, wykonuje płaszcze, kostjumy, suknie. Ceny przystępne. (21328

Reperacje
które do 1. listopada nie będą odebrane ogłaszam za przepadłe. G. Kamnitzer, Telefon 16-13. Instalator i blachmistrz. (22132

Na raty
kanapy, leżanki, materace nakładane, szpirale, otomany, łóżka żelazne, drewniane, kuchnie kompletne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-5494

Kancelarja
obrońcy prywatnego Piotra Gniatczyka w Bydgoszczy, Jagiellońska 14, naprzeciw Teatru sprzeda realność z ogrodem warzywnem, domem mieszkalnem i stajnią, położona w Bydgoszczy, ul. Kossaka 24, za 4000 zł. (21992

Reperacja lalek
i wszelkie części do nabycia. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a. (22106

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z gwarancją w wielkim wyborze po korzystnych cenach stale na składzie A. Wasielewski, Dworcowa 18. (F-5536

Meble
sypialnie, pokoje stołowe, pokoje męskie, meble kuchenne, również pojedyńcze, szafy, stoły, krzesła, kanapy, leżanki, materace sprężynowe i nakładane, poleca po bardzo niskich cenach Fabryka i skład mebli, W. Kosmowski, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 1a, telefon 397. (F-5459

Kapelusze damskie
największy wybór, aksamitne, od 8.50 zł począwszy. Salon mód, Długa 47. (21456

Książki szkolne
nowe i używane zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Samokształcenia. Kordeckiego 1a, róg Św. Trójcy. (21503

Bazar obuwia!
Najstarsze źródło zakupu obuwia każdego rodzaju, także wykonuje podług miary i reperację. — Jan Myszkowski, St. Rynek 20 (F-5503

Wolant
nowy, ośki patentowe, 3 siedzenia, na dwa konie. Powózka nowa na jednego konia — kanapy, leżanki, materace, szory i półszorki poleca w wielkim wyborze i tanio Wacławski, Chełmno, Grunwaldzka 2. (22069

Niech każdy
przeczyta. Obuwie własnego wyrobu gwarantowane po bardzo niskich cenach, zelówki damskie 3,80 zł., męskie 5,50 zł. Bydgoszcz, Plac Poznański 12, róg Kordeckiego. (22084

Pracownia
pończoch i swetrów wykonuje roboty tanio, elegancko i dokładnie. Szwederowo, Stroma 55. (F-5514

Polecam
moją pracownię sukien i kapeluszy. Przyjmuję także wszelkie przeróbki. Sienkiewicza 8, parter lewo. Uczennica może się zgłosić. (22071

Skórę do mebli
mocną, skórę sztuczną do mebli, pokrycia samochodowe w wielkim wyborze, po tanich cenach poleca Aug. Florek, Jezuicka 14. (22124

Wykonuję
garderobę damską i dziecięcą. Dworcowa 69, parter prawo, tylne drzwi, Krawczak. F-5534

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwu piętr. z 2 interesami w śródmieściu, nowoczesna, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż za 22 tys. zł. Również posiadam większy wybór kamienic, wil, młynów, tartaki, fabryki, gościńce, interesy handlowe, mieszkania różnej wielkości itp., również wydzierżawię interes narożnikowy z mieszkaniem za rok dzierżawa 850 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. Tel. 1815.

Majątek
520 mg. resztówka. Dom 20 pokoji w parku i ogrodzie 54-mg. w Poznańskim. komunikacja dobra 100 000 zł. wpł. 25 000 zł, drugie 25000 zł za pół roku a resztę na 20 lat. Jak również wiele innych mniejszych majątków 330 mg. dzierżawę z wszystkiemi zbiorami. 145 m. w ładnej okolicy z jeziorem w dzierżawę. 140 m. z wszystkiemi zbioramido wydzierżawienia posiada biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

Majątek
1400 mórg na Pomorzu, 900 mórg pod pług, 400 łąki, 80 mórg starego dębowego lasu, pałac 15 pokoi, centralne ogrzewanie, położony w 20 morgowym parku, budynki gospodarcze dobre, inwentarz martwy kompl., żywy 24 konie, 7 źrebaków, 90 bydła, 40 świń, własna mleczarnia, cena 250 000 zł., wpłata 100 000 zł., oprócz tego 500 innych majątków każdej wielkości poleca na dogodnych warunkach „Polonia“ Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, I. piętro, Telefon 698 (F-5530

Gospodarstwo
120 mórg, I. kl. w tem 14 mórg łąki, ogród owocowy, 400 drzew owocowych, z żywym i martwym inwentarzem, korzystnie na sprzedaż. — Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5526

Dom
z ogrodem owocowym przy ul. Dąbrowskiego na sprzedaż. Wiadomość Pomorska 30a. Skład kolonjalny. (21967

Wila
2-piętrowa masywne zabudowania. dwa mieszkania po 4—5 pokoi, wszelkie wygody, światło elektr. i gaz, stajnie, wjazd, jest zaraz na sprzedaż. Chełmno, ul Kościuszki 9. 22092

Dobra okazja!
Cukiernia z całem urządzeniem, dobrze prosperująca zpowodu choroby jest do odstąpienia. Bliższe wiad. udzieli dzierżawca kiosku w Chełmnie, p Kociniewski. 22014

Okazja
Sprzedam dom w Bydgoszczy, starszej budowy w dobrym stanie, w ruchliwem handlowem położeniu. Dochód roczny zł 6000. Cena zł 24 000 i hipoteka amortyzacyjna płatna zł 170 półrocznie. Może być sklep po obuwiu z mieszkaniem, wolne zaraz. Wiad. Bydgoszcz. Poznańska 35, Adaszkiewicz. (22105

Dom
z oficyną, chlewy, wjazd, ogród, sprzedam za 6500 zł. Przy sprzedaży mieszkanie wolne. Oferty pod „Dom“ do Dzien. Bydg. (22136

Dom
w centrum miasta, nowocześnie budowany, korzystnie na sprzedaż. Wpłata 40 000. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (F-5525

Dwa domy
III-piętrowe, nowoczesne, centrum, 65.000 zł; dom II-piętrowy 20 000 zł; dom (rodzaj wili) 12.000 zł. Szarek, ul. Dworcowa 90. (F-5529

Sypialka
nowa, dębowo malowana, na sprzedaż. Andreskowski, Mazurska nr. 28. (22011

Fretki
sprzedam. Myszkowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 109. (12001

Lustro
kryształowe bez ram wielwielkości 100 × 180 cm. natychmiast korzystnie na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (21970

Stolarskie
narzędzia z powodu likwidacji warsztatu zaraz korzystnie na sprzedaż. Bocianowo 9, I piętro prawo. (21948

Na sprzedaż
ubranie i obuwie w dobrym stanie na wysokiego i tęgiego mężczyznę. Nowacka, Gdańska 45. (F-5521

Warszawską
harmonję półtonową sprzedam. Wały Jagiellońskie 12, ptr. (22120

Fretki
sprzeda Tobolewski, ul. Łokietka 21. (22113

Maszyny do pisania
oraz kasy
„National“
naprawia fachowo
St. Skóra i Ska.,
Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem“. Telefon 1175. (22087

Na raty
kanapy, leżanki, materace, stoły dębowe rozciągane, krzesła, łóżka, biurka, jadalnie i pokoje męskie pod gwarancją dobre poleca Jagiellońska 4, drugie podwórze. (22137

Baczność!
Samochód 6-cio osobowy Limuzynę zamienię na omnibus z dopłatą. St. Tokarski, Inowrocław, Dworcowa 12. F-5475

Leżanki
kanapy, materace, wkładki na sprzedaż. Dolina 24, I. piętro prawo. (22123

Jadalnie
pokój męski tanio i na raty sprzeda Jagiellońska 4, drugie podwórze. (22130

Rower
męski na sprzedaż, marki Brennabor. Lubelska 17. (F-5512

Pokój
męski, nowy, podług specjalnego projektu wykonany, bogato rzeźbiony tanio do nabycia. Sielski, Cicha 8, Bieawki. (22097

Garderobę
męską używaną sprzedam. Błonia 2, II ptr. 22063

Biurko gdańskie
mahoniowe, bardzo ładne, na sprzedaż. Toruńska 177, I p. (F-5533

Motocykl
marki B. P. A., $2^1/_2$ K. M., z elektr. światłem, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż, w firmie Seifert—Förster, Bydgoszcz, Gdańska 156. (22102

Kaczory i kaczki
pekingskie (Peking) wysoko rasowego pochodzenia, dla hodowli 1925 i K. H. D. 1926 za bezcen na sprzedaż. Gertrud Dietz, Gdańska nr. 123. (22064

Okazja!
Rower w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu. (22160

Krowa
bardzo mleczna, konie, wozy, narzędzia rolnicze z powodu wyjazdu sprzedam. Grochol, pow. Bydgoski nr. 13. (F-5532

Rower
mało używany na sprzedaż. Poznańska 10, I piętro lewo. (22131

KUPNA

Kupię
dom w mieście na łatwych warunkach. Zgł. listownie pod „Dom“ do Dzien. Bydg. (21974

Gorczycę
kupujemy w każdej ilości. Bydgoszcz, Poznańska 18, „Ocet“. (21716

Maszynę do pisania
i kasę (21837
„National“
okazyjnie kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Kasa“.

Kupię
dom dobrze rentujący ze składem lub bez w większem mieście w cenie do 10 000 zł. — wpłaty 7000 zł. wprost od właściciela. Oferty pod „R. S.“ do Dzien. Bydg. (21972

Kupię
wóz rzeźnicki, konie, szory i rower męski. Wiśniewski, Dworcowa 31a, Tel 1810. (21979

Interesu
celem kupna lub dzierżawy poszukuję. Branża spożywcza wykluczona. Of. pod „Kupno“ do Dzien. Bydg. (22091

LEKCJE

Lekcyj
gry na fortepjanie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepjan do ćwiczeń wolny. Zgł. od 2—3 i 6—7 po poł., Nakielska 19, II.

Lekcyj
gry na fortepjanianie udzielam dla początkujących. Cena przystępna, ul. Chrobrego nr. 7 I ptr. lewo. (F-5509

Uczennica
udziela i pomaga w odrobieniu lekcyj lub poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Of. pod „17 lat“ do filji Dzien. Bydg. (F-5508

Korepetycje
w zakresie ośmiu klas gimnazjalnych udziela osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem. Włostowski, Gdańska 43. 22068

Udzielam
lekcyj gry na fortepjanie, na życzenie po za domem. Ceny umiarkowane. Ul. Sienkiewicza 46, II p. prawo. (F-5527

POSADY

Stenografji
wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8. (21812

Zastępcy
do nowości branży spożywczej, na własny rachunek z kap. 50—100 zł. i więcej (10% zarobku) mogą się zgłosić. Zgłosz. pod „W. M.“ do Dz. Bydg. (22090

Pomocnik
handlowy z kaucją 2000 zł. potrzebny zaraz. Posada stała. — Oferty pod „2000“ do Dzien. Bydg. (21832

Podróżujący
z branży kolonjalnej, z kaucją, zaraz poszukiwany. Of pod „N. 184“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-5537

Maszynistka
która biegle pisze na maszynie, potrzebna zaraz. Of. z życiorysem, własnoręcznie napisanem, kierować do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „T. U. E.“ (F5573

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. J. Woźniak, Sienkiewicza 43. (F-5518

Podróżującego
starszego z branży drogeryjno-aptecznej poszukuje J. Fagiewicz, Mazowiecka 29. (21998

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje E. Kessin, Grunwaldzka 7. (22076

Dziewczyna
młodsza zaraz potrzebna. Bużalski, Różana nr. 2. (22009

Młodszych stolarzy
i robotników maszynowych do obróbki drzewa poszukuje Herkules, Dworcowa 77. (19000

Rutynowana
obligacistka poszukuje angażu do orkiestry Zgł. Skrytka Poczt. 30 Inowrocław. (21884

Sekretarki
do majątku ziemskiego znając. stenografję polską i niemiecką, piszącą biegle na maszynie oraz obeznaną z książkowością poszukuje majętność Plutowo, poczta Kijewo, powiat Chełmno (Pomorze). (F5511

Fryzjerkę
i pomocnika fryzjerskiego poszukuje Weilandt Chojnice, Rynek. (22135

Dobrej kucharki
z dłuższemi świadectwami, do dworu, poszukuje majętność Plutowo, poczta Kijewo, powiat Chełmno, Pomorze. (F 5510

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Ul. Matejki 8, I p. lewo. (F-5516

Dziewczyna
schludna z uczciwej, katolickiej rodziny do lżejszych posług w lepszym domu bezdzietnym, w mieście powiatowym, poszukiwana zaraz lub od 15. 10. Posada trwała. — Oferty z ewentl. referencjami pod „T. Z.“ do Dz Bydgosk. (22067

Dziewczyna
do sprzedaży czasopism i cukierków zaraz potrzebna Agentura Dz. Bydg. Chełmno. 22092

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Krzyżaniak, Długa 46. Rzeźnictwo. (22065

Ekspedjentka
z branży manufaktury potrzebna. Długa 38. (22061

Były
nauczyciel państwowy, posiadający chlubne świadectwa, obeznany z pracą biurową, ostatnio na kierowniczem stanowisku, z powodu likwidacji firmy szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia Chodzież, Skrytka poczt. 12. (22067

Inteligentny
młody człowiek z wyszkoleniem 5 klas gimnazjum poszukuje posady w biurze lub jako sekretarz w majątku. Łask. of. do agentury Dz. Bydg. Czersk. 22077

Pracę biurową
(odpisy) oddaję w dom za małą kaucją. Oferty pod „200“ do Dzien Bydg. (22085

Półsierota
umiejąca szyć i znająca wszelką pracę domową, także biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady za małem wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Of. pod „Nr. 900“ do Dz. Bydg. (22162

Osoba
inteligentna, znająca wzorowe prowadzenie gospodarstwa domowego poszukuje posady u samotnego pana. Łaskawe zgł. do filji Dzien. Bydg. pod nr. „5463“. (F-5465

Inżynier
i bl. mistrz budowy maszyn lat 38, korespondent polsko-niem. z 16-letnią praktyką warsztatową i biurową w większych fabrykach obznajmiony w budowie maszyn silnikach spalinowych, elektrotechnice, kalkulacji pracach akordowych i nowoczesnych, specjalista na maszyny rolnicze poszukuje odpowiedniego stanowiska. Of. uprasza się nadesłać do Dz. B. pod „S. T.“ (21949

Szofer-mechanik
z 9-letnią praktyką, poszukuje posady. Zgł. pod „Szofer 100“ do Dz. Bydg. (21960

Inteligentny
polak, uchodźca, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zna książkowość. Łask oferty pod „H. M. W.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-5507

Pomocnik
kowalski, umiejący kroić, szuka stałej posady w mniejszem mieście lub większej wsi. — Zwykły pracować samodzielnie, przy wolnej stancji i tygodniówce. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „N. B.“ (22066

Posady
ekspedjentki poszukuje wielkopolanka, znajdująca się w krytycznem położeniu materj. Oferty pod „L. G.“ do Dzien. Bydg (22083

Poszukuję
posady jako mamka Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mamka“. (22062

Panienka
z lepszego domu, 17 letnia, umiejąca ładnie szyć, szuka posady do dzieci w lepszym domu Zgł. pod „E. R. 17“ do Dz Bydg. (22072

Inteligentna
pani szuka posady jako wychowawczyni do dzieci, zna szycie i ręczne robótki, wymagania skromne. Zgł. „Par“, Grudziądz. Nr. 713. (22080

500 zł.
wypożyczę temu, kto mi udzieli lub kto wskaże jakąkolwiek posadę w zakresie biuralistyki. Oferty pod „Dzielny“ do Dzien. Bydgoskiego. (22104

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
piekarnię z mieszkaniem. Oferty pod „K. R. 24“ do Dzien. Bydg. (22083

Wydzierżawię
z początkiem października br. ubikacje (dotychczasowa drukarnia) z zapędem elektrycznym — Zgłoszenia Gdańska 136, I. piętro. (21953

Wilę
5—6 pokojową z ogrodem wydzierżawię. Zapłacę za rok z góry, późniejsze kupno niewykluczone. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-5515

MIESZKANIA

Były
urzędnik pol. śledczej poszukuje mieszkania w zamianę za administrację domu oraz 1000 zł kaucji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. 1000“ 22101

Poszukuję
2—3 pokoi z kuchnią od 15. 10 najchętniej wprost od gospodarza Płacę roczny czynsz z góry. Adres wskaże filja Dzien. Bydg Dworcowa 2. (F5497

Mieszkania
4—5 pokojowego wprost od gospodarza za zwrotem remontu wzgl. rocznym czynszem z góry poszukuję. Oferty pod „L. L.“ do filji Dzien. Bydgosk. (F5499

Poszukuję
4—6 pokojowego mieszkania możliwie w śródmieściu. Płacę remont i czynsz za rok z góry. Łask. oferty upraszam pod „3624“ do filji Dz Bydg. F5498)

Poszukuję
mieszkania, pokoju z kuchnią w Bydgoszczy dla bezdzietnego małżeństwa. Czynsz płacę z góry. Pośrednicy niewykluczeni.— Zgłosz. do Piotra Owsianki, Bydgoszcz, Saperów 10. (22121

POKOJE

Pokój
dobrze umebl. wśródmieściu dla 1 lub 2 panów od 1. X. lub później do wynajęcia. Gamma 8 parter lewo. (21901

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. — Kostujakowa, Błonia 1. (21872

Pokój
umebl. dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, parter, lewo. (21946

Pokój
dobrze umeblowany dla 2 pań lub panów do wynajęcia. Dworcowa nr. 62. (F-5423

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 72, I p. lewo. (F-5478

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Grodztwo 24, parter. (F-5167

1—2 pokoje
dobrze umeblowane, poszukuje samotny pan, najchętniej z całodziennem utrzymaniem w pobliżu Nowego Rynku albo Pl. Teatralnego zaraz. Zgłosz. pod „S. 444“ do Dz. Bydg. (22119

Pokój
do wynajęcia z dobrym utrzymaniem (lub bez), dla 2 uczni wzgl. panów. Fortepjan do dyspozycji. Świętojańska 22, I. piętro. Stanisławski. (F-5501

Młode
małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z używaniem kuchni. Of- do filji Dzien. Bydg. pod „1899“. (F-5500

Pokój
umebl. z osobn. wejściem zaraz do wynajęcia. Podolska 20, parter prawo. F-5505

Pokój
umebl, do wynajęcia Długa 34, II piętro. (22138

Tani pokój
umebl. z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Łokietka 14. (22110

Pokój
elegancki, Dworcowa 1a I piętro. (F-5535

Pokój
umeblowany tanio do wynajęcia. Śniadeckich nr. 29, I p. l., przy Pl. Piastowskim. (F-5528

1 lub 2 pokoje
z oddzielnem wejściem, bez pościeli, do wynajęcia. Grunwaldzka 13. (22127

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 15. (22114

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez (może być także dla małżeństwa) do wynajęcia. Garbary 24 II ptr. lewo. (22100

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Długosza 12, II ptr. prawo. (22111

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. (22112

Pokój
umebl. do wynajęcia Pomorska 36, II ptr prawo. (F-550

Pokój
umebl. z oddzielnym wejściem do wynajęcia Urocza 2, I ptr. (F-552

Pokój
Przyjmę jeszcze 1 dziewczynkę z całem utrzymaniem. Sw. Trójcy 12 I ptr. prawo. (2209

Baczność rodzice!
Stancja dla uczni, rodzicielska opieka, warunki skromne, czytelnia bezpłatnie. Biuro Orbis, Gdańska 31. Telefon 540. (2212

Pokój
umeblowany z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Przyjmę ucznę (cę). Błonia 2 II. ptr. lewo. (22033

Pokój
dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Ul. Sniadeckich 55, II p lewo. (2213

Poszukuję
pokoju bez mebli od 15. 10. Zgł. po „J. W.150“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-551

Pokój
umebl. do wynajęcia zaraz, ul. Swiętojańska I ptr. prawo (2212

Oddam
pokój ze śniadaniem za wypożyczenie 300 zł Gdzie? wskaże filja Dz Bydg., Dworcowa nr. 2 (F-5519

Skromna
osoba poszukuje próżnego lub skromnie umeblowanego pokoju. Ofert pod „T.“ do Dz. Bydg. (22150

ROZMAITOŚCI

Baczność!
Posiadaczy akcji Młyna Miasteczko upraszam podanie adresu i ilości akcyj celem wspólnej obrony naszych praw Komitet: X. Glatzel Krostkowo. (2207

Panna
przystojna, lat 26, niebiedna, pragnie poznać przystojnego pana, celem zamążpójścia, najchętniej urzędnika. Of. pod „D. D.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr.

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonium“ w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Scisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! (2182

Obelgę
rzuconą na p. Orczykowską, odwołuję z ubolewaniem. — A. Jóźwiak. (22103

Zgubioną
książkę wojskową nr. 838 i dokumenta cywilne na nazwisko Ignacy Szubertowski unieważniam. (22129

Uczciwy
znalazca mego portfelu z różną zawartością zgubionego w tramwaju Okole—dworzec godz. 8—$8^1/_2$ wiecz., otrzyma dobre wynagrodzenie. Antoni Mrczyński, Bocianowo 3 (22169

Stajnię
dla konia wynajmę. Ul. Wiatrakowa 18. (2216

†

Dziś popołudniu o godzinie 15½ zasnęła w Bogu po bardzo ciężkich i krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, siostra, synowa, szwagierka, bratowa

ś. p. z Zalewskich

Aniela Kawczyńska

przeżywszy lat 36, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

mąż wraz z rodziną.

Ślesin, dnia 30 września 1926 r. (22148

Eksporta odbędzie się w poniedziałek 4-go października o godz. 10-tej przed poł. do kościoła paraf. następnie pogrzeb.

Serdeczne „Bóg zapłać"

składamy wszystkim krewnym i znajomym a w szczególności księdzu prof. Bogackiemu za ostatnią przysługę, oddaną

śp. Marji Stankiewiczównie.

22128 **Stankiewiczowie z rodziną.**

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku spadku po zmarłym **Jakóbie Wolffie z Fordonu** wdrożono z dniem 14 sierpnia 1926 r. o godzinie 10 przed południem postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianowano kupca **Wiktora Żurawskiego** w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 4.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej **do 4 tygodni.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień **22 października 1926 r.** o godz 10 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **4 listopada 1926 r.** o godz. 10 przed południem pokoj nr. 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby **najpóźniej do dnia 7 października 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 27 września 1926 r. (22146

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Savona" Fabryka Mydeł i wyrobów chemicznych w Bydgoszczy, wyznaczono termin do odebrania sprawozdania i zatwierdzenia wydatków zarządcy oraz do wyboru nowego zarządcy na dzień **9 października 1926 o godz. 10 przedp.** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 29 września 1926. 22144

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Fabryka Tektury i Papieru, właściciel Jan Kłosowski" w Bydgoszczy, w miejsce adwokata Mucha, który z urzędu zarządcy zrezygnował, zamianowano zarządcą upadłościowym Karola Schroedela z Bydgoszczy.

Celem udzielenia absolutorjum dotychczasowemu zarządcy i wyboru nowego wydziału wierzycieli wyznaczono termin zebrania wierzycieli na dzień **14 października 1926 r.** o gobzinie 11-tej przed południem w tutejszym Sądzie Powiatowym pokój nr. 12.

Bydgoszcz, dnia 28 września 1926 r.

Sąd Powiatowy. (22416

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni wpisano dnia 8 września 1926 r. pod nr. 121 firmę „Spółdzielnia Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością dla drobnego handlu i przemysłu" w Bydgoszczy. Przedmiotem spółdzielni jest przyjmowauie wkładów oszczędnościowych, udzielanie członkom pożyczek i załatwianie wszelkich innych czynności bankowych. Kredytu udziela się tylko członkom. Wysokość udziału wynosi 500,— zł. Wpłaty na udział rocznie najmniej 20;— zł. Wyższe wpłaty policza się tylko na rok bieżący.

Członkami zarządu są: Andrzej Walicki, Ludwik Sander i Bronisław Pasiński wszyscy z Bydgoszczy.

Czas trwania spółpzielni nieograniczony. Ogłoszenia umieszcza się w prasie miejscowej. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z trzech członków, do oświadczeń w imieniu spółdzielni konieczne współdziałanie dwuch członków zarządu. Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swe podpisy.

Bydgoszcz, dnia 8 września 1926 r.

Sąd Powiatowy. (22147

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielczym pod nr. 3 przy firmie „Bank Ludowy, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Kcyni" wpisano dziś, że uchwałą Walnego Zebrania z dnia 27 kwietnia 1926 r. zmieniono § 50 statutu w ten sposób, że ogłoszenia poza Poradnikiem Spółdzielni mają być umieszczane jeszcze w Dzienniku Bydgoskim.

Kcynia, dnia 25 czerwca 1926 r.

Sąd Powiatowy. (22117

Przetarg publiczny.

W sobotę, dnia 2 października o godz. 10-tej rano będę sprzedawał w drodze publicznego przetargu **w śpichrzu** położonym przy ul. **Kordeckiego 7.**

15 stołów warsztatowych, około 100 stołków, 80 maszyn do szycia z elektrycznym zapędem dziurkarki, rygielówki, maszynę krojczą, 3 motory 3 P. S., poduszki, podkładacze i żelazka do prasowauia, jak i części urządzenia biurowego i składowego. (22157

Leon May zarządca upadłości pl. Wolności 1. tel. 973

Szanownym dostawcom i odbiorcom daję do wiadomości, iż (22115

objąłem na własność

przetwornię sera po T. Latte

w Bydgoszczy, przy ul. Kordeckiego 15, którą będę nadal prowadził pod fachowem kierownictwem i proszę mi życzliwym dostawcom skierować wysyłki pod niżej podan. nazwiskiem.

Z poważaniem
Andrzej Michalski.

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w **Trzemesznie** podajemy do łaskawej wiadomości iż otworzyliśmy w Trzemesznie

AGENTURĘ
„Dziennika Bydgoskiego"

której prowadzenie powierzyliśmy

p. J. Ustasiakowi
Trzemeszno
skład papieru.

681

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w Margoninie podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy

w Margoninie

agenturę
„Dziennika Bydgoskiego"

u p. Franciszka Neumanna Margonin, Rynek.

Codziennie popoł. „Dziennik" na miejscu. (21681